№ 209. Kraków 12. Września — Niedziela Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wypisawszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
nieofrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Odnośnie do odezwy umieszczonéj w miesiącu lutym r. b. a mianowicie w Nrach 28, 31 i 37 CZASU, Dyrekcya Dziennika CZAS widzi się zmuszoną zawezwać powtórnie szanownych Akcyonaryuszów o bezzwłoczne nadesłanie akcyj przez nich posiadanych lub przynajmniéj numerów ich, co przy mającéj nastąpić spłacie akcyj jest koniecznem. Ustanawia się do tego ostateczny termin prekluzyjny półtora miesięczny, to jest po dzień 1 listopada r. b.

Ponawia się zarazem prośba (w miejsce osobnych odezw) do osób mających u siebie akcye, za które zapłata wniesioną nie została, aby takowe jak najrychléj Administracyi Dziennika CZAS zwrócić chcieli.

Kraków 11 września.

Kilka słów o życzeniach rad departamentowych francuzkich, których wyrażenia zajmowały nas często w „Przeglądzie politycznym.“

Życzenia te już wszystkie są znane. Jakkolwiek rady departamentowe nie mają i mieć niepowinny politycznego kierunku, życzenia ich były polityczne. Inaczéj być mogło. Radzcy wprawdzie nie otrzymali politycznego mandatu, ale polityka niezawodnie wpłynęła silnie na wybory. Wyborcy dając głosy kandydatom, nie dawali je za lub przeciw Cesarstwu, ale to pewna, że niemi powierzyć chcieli interesa swoje stronnikom księcia prezydenta i jego rządu. Życzenia rad odpowiedziały mandatom.

Odpowiedzi te rozgatunkowały *Debaty*: w jaki sposób, doniosła jedna z onegdajszych korespondencyj naszych paryzkich. Wszakże jest to kwestya podrzędna, wiele rad oświadczyło *wyraźnie* życzenie Cesarstwa, a wiele *niewyraźnie*. Aby podobne obliczenia mogły mieć wagę, trzebaby wiedzieć wszystkie okoliczności, wpływające na takową różnicę opinii, a więc nie tylko walki przy wyborach członków rad, ale jeszcze obrot dyskusyi na posiedzeniach, liczby głosów przy wotowaniu rzeczonych adresów, itd. Jeden więc przeto jest tylko ważny rezultat, i ten jest pewny pomimo mniéj lub więcéj wybitnéj formy wyrażenia, to jest, że *wiele* zgromadzeń departamentowych żądało Cesarstwa, a *żadne* nie pokazało choćby najmniejszéj zachętki, aby się téj nowéj formie rządu sprzeciwić miało.

Z wypadku tego, ważnego zaiste dla Francyi i Ludwika Napoleona, czyli, jaki i kiedy zrobiony będzie użytek? jest pytaniem, w którego rozbiór wdawać się nie będziemy. Wszystko bowiem, cokolwiek w téj mierze powiedzianem być może, leży na polu domysłów: pole otwarte i szerokie, na którém znajdują się nie tylko polityczne widoki, ale że tak powimy, dyplomatyczne stosunki. Unikamy zawsze oceniania takowych. Zwracamy więc tylko uwagę na zasadę, do któréj wszystkie rady, przemawiające głośno za Cesarstwem lub też pomijające je milczeniem się przyznawały, na któréj się wszystkie bez wyjątku opierały. Zasadą tą jest trwałość, *stabilité*. Dla dopięcia téj koniecznéj we Francyi potrzeby, żądają rady departamentowe Cesarstwa, a w niem prawa sukcesyi, a nawet adopcyi. Życzeń rzeczonych trwałość jest celem, forma rządu środkiem.

Pisząc w roku zeszłym o radach departamentowych, odpowiedzieliśmy obszernie na kwestyą jaka przedstawiaćby się mogła: czy środek jest dostateczny do dopięcia celu? Zaprzeczyć nie można, że forma rządu, że dziedziczność jest wielką rękojmią trwałości. Ale zważyć potrzeba, że we Francyi, zasady na formie rządu oparte, straciły wiele z powagi i siły, jaką w innych posiadają państwach. Zmiany są tam tak zwyczajne, że dziś nawet, gdzie potrzebę trwałości wszyscy niemal uznają, zdaje się, że owa konstytucya żyjąca dopiero od sześciu miesięcy, bliską nowéj jest zmiany. Jak wówczas tak więc i dziś mówiąc o tym przedmiocie, przyczynę braku trwałości upatrujemy w osłabieniu narodu. Wzmocnić go przedewszystkiem wypada: wzmocnić przez wpajanie zdrowych zasad i wykorzenianie zgubnych dążności, za pomocą religii i moralności; wzmocnić przez przywrócenie węzłów i wpływów naturalnych, które stargała rewolucya; wzmocnić nakoniec przewagą interesów krajowych i miejscowych właściwie reprezentowanych. Zwierzchność, która tego dokaże we Francyi, sprawi, że naród będzie *chciał* być rządzonym, dopełni wszelkich warunków owéj trwałości i ugruntuje ją silniéj, aniżeli na podstawie kilku milionów głosów, bo na sile i jednomyślnem życzeniu całego narodu.

Korespondencya Czasu.

Poznań 7 września.

Cholera wcale nie ustaje i owszem z każdym dniem więcéj po kraju się szerzy i tu w mieście wszędzie ofiary wydziera, na wszystkich ulicach i ze wszystkich stanów. Towarzystwo Kredytowe w osobie pana Kwaśniewskiego, zasłużonego utraciło urzędnika. Wojsko poniosło kilka strat w oficerach sztabowych, a jenerał komenderujący, który stracił żonę, jak mówią, jest chory. W ogóle wszędzie popłoch, przerażenie, znękanie, a w niektórych okolicach prowincyi jeszcze większe jak tutaj, gdzie przecież więcéj sił ratunkowych, jak w małych miasteczkach lub osadach wiejskich. Dziś jednak mimo łez i trwogi, połowę zaledwie dopiero nieszczęścia obiąć można, ogrom dopiero gdy minie epidemia się wykaże w nieskończonéj ilości wdów i sierot, które zostaną bez opieki i utrzymania.

Sejm prowincyonalny odroczony z powodu epidemii do 19go b. m. również sądy, tylko gimnazyum polsko-katolickie dotąd urzędownie nie zamknięte, chociaż ledwie ⅓ uczniów w mieście została. Protestancko-niemieckie gimnazyum, oddawna zamknięte.

W przeszłym tygodniu N. Pan był znów w Księstwie, w Pile przyjął objad od stanu rycerskiego ziem pruskich; z Księstwa, o ile nam wiadomo, był na nim, przez króla zaproszonym będąc, ksiądz arcybiskup.

W okolicach Bydgoszczy odkryto pokład węgla kamiennego.

Berlin 8 września.

† Przed nadejściem odpowiedzi koalicyi darmstadtskiéj na ostatnią deklaracyą pruską, o kwestyi handlowo-celnéj niemasz co pisać, chociaż jest to pora najpożądańsza

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PAN FRANCISZEK PUŁAWSKI.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów

przez Zygm. Kaczkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Ale ledwie co wsiadł na konia, zaraz kilka wystrzałów dało się słyszeć w lesie po prawéj stronie, w tém miejscu gdzie druga pikieta stała i dym się wzniósł biały nad czarnym jodłowym lasem, a w tym momencie i taż pikieta o pięciu koniach pędem wbiegła pod obóz z okrzykiem: Moskale! Starliśmy się z przednią strażą, dwóch padło! — Więc zaraz Puławski ruszył z kopyta na dół i odwróciwszy się, krzyknął jeszcze: — Strzemeski! a duchem!

Myśmy też już wszyscy byli na koniach i tak jako kazał, spuściliśmy się na łąkę suchą i stanęliśmy o sto kroków od drogi, frontem ku lasowi a *recte* ku północy. Stanąwszy tak, widzieliśmy wszyscy jako Puławski dojeżdżał drogą ku lasowi na prawo i w tymże momencie pokazała się na łące z góry Moskwa, ale tylko sześciu ich było. Zaraz dali ognia do siebie, i wraz natarł Puławski z wielkim impetem na nich. Tu sześciu i tam sześciu; od dymu nie było nic widać, jednakże ani pół *Ave Maria* nie trwało, jeden dragon został, koń jeden z pod drugiego, reszta uciekła, a nasi co koń mógł wyskoczyć przypuścili ku nam. Zaraz Puławski stanął przed frontem i zawołał: — Panie Boże! dopomóż! nie wiele ich jest, da Bóg wytniemy do nogi!

I zaraz nas zwrócił tak, żeśmy już stanęli frontem ku wschodowi. Piechocie kazał stanąć w tyle we dwa szerei; nas konnych wyciągnął także we dwa szeregi, mnie z ojcem postawił na prawém skrzydle, Strzemeskiego na lewém; Deręgowski że to chłop duży, a siły niedźwiedziéj i często gołą ręką uderzał na zbrojnych, a zawsze na dużych i mocnych koniach jeździł, stawał w takich terminach z kilkoma jeszcze dużymi zawsze we środku, żeby to impet wstrzymać na sobie, więc i tutaj tak stanął z Łukowskim po jednéj, a panem Balem po drugiéj stronie, a wszystko koń przy koniu, żeby jak najcieśniéj. Piechota jak rzekłem z bagnetami i dzidami, (chociaż i konni niektórzy mieli dzidy) stanęła z tyłu, żeby to tych, co się przebiją, imać zaraz na bagnet, a koncerzami bić, albo i szablami, ba! nawet i toporami, bo i to mieli.

Zaraz też i Moskwa z lasu małą polanką wypadła. Dragoni byli, wszystko na karych koniach, a tak się błyszczeli do słońca, że miłoby było patrzeć na nich, gdyby się to niewiedziało, że śmierć niosą. Więc mnie serce zapukało na dobre i musiałem trochę poblednąć, bo ojciec zaraz do mnie: — Co ci?

— Nic — rzekłem — trochę mnie serce puka, ale to nic.

— Odetchnij! — rzeknie ojciec — i Matkę Najświętszą miéj na pamięci. Nie bój się nic, pokonamy! A uważaj — dodał po chwili — kiedyby nas rozbili, trzymaj się mnie i zawsze zwracaj do swoich, a nie rzucaj się na nieprzyjaciela, bo pojedynkiem to na nic.

Moskwa wypadłszy z lasu, zrazu puściła się z ukosa łąką na nas, ale obaczywszy nas już sprawionych, spuściła się prosto na dół na drogę i stanęła może o jakie dwa stajania od nas.

— Hej! uderzyć! — krzyknie Deręgowski.

— Milcz Wasze! — zawoła na to Puławski, który ciągle jeździł przed frontem na tym dziwnie pięknym turczynie i czapkę białą już miał na głowie. Tymczasem sprawiła się Moskwa; we wiele tam szeregów stanęli, to niewiem, ale szerzéj ich nie było od naszych. Ich półkownik czy rotmistrz na karym koniu, także wciąż jeździł przed swoim frontem i tak trwało na chwilę; że aż ochłódłem cały i zdawało mi się to, niby gra. Co widząc pan Puławski, rzecze:

— Cóż ten gawron myśli, że ja mu tu będę czekał do nocy?

— Spoczywa — odrzeknie Deręgowski — bo ma konie zmęczone. — Na to Puławski, zawsze przed frontem:

— Marsz! stępą na pięćdziesiąt kroków! piechota za mną, a trochę zdala.

Ruszyliśmy; ale i Moskwa zaraz ruszyła; ujechawszy tak kroków z pięćdziesiąt obejrzał się Puławski i krzyknie: Stój! — stanęliśmy i Moskwa stanęła. Jużeśmy byli nie zdala od siebie, a żebym był miał tam jakiego znajomego, to bez mała bym go niebył poznał. Więc jeszcze Puławski przejechawszy raz i krzyknąwszy: A no! w Imię siedmiu ran Chrystusowych i Matki Najświętszéj, królowéj naszéj! i odrzucił się na lewe skrzydło, a myśmy ruszyli kłusem, Moskwa także. I co już się potem działo, tego niewiem, to tylko pomnę, że oni z jakimś krzykiem, a my z odgłosem: Jezus, Marya, Józef! wpadli-

dla polityki konjekturalnéj. Spodziewam się, że mnie uwolnicie od powtarzania tego rodzaju domysłów, które służą tylko do zapełnienia próżnych szpalt dzienników. Lecz i w innych wiadomościach nie wielki wybór. O czynnościach sejmów prowincyonalnych nic jeszcze niesłychać, bo jedne dopiero się rozpoczęły, drugie dopiero za dni kilka się rozpoczną, poznański zaś, który 12 b. m. miał być otwarty, z powodu cholery odroczonym został do 27. Cholera grasująca po prowincyach wschodnich, mianowicie w Poznańskiém i Prusiech wschodnich i zachodnich, głównie też zajmuje tutejszą publiczność, chociaż stan zdrowia w stolicy jak najlepszy. Lecz właśnie dla tego Berlin zapełnia się coraz więcéj osobami z prowincyi, chroniącemi się przed zarazą. Hotele zapchane. Z Poznańskiego zebrała się cała kolonia; co krok usłyszysz na ulicy mówiących po polsku, mężczyzn, kobiety, dzieci. Powiększają liczbę powracający z wód. Berlin ma żniwo, ale ma i obawę, aby mu zjazd tylu obcych osób cholery niesprowadził. Miasto jednak bardzo ożywione, bo i gwardya cała ściągnęła się tutaj na manewra odbywające się w bliskości miasta. Cały dwór, to w Berlinie, to w Charlottenburgu przebywa. Między wysokimi gośćmi znajduje się następca tronu rosyjski, który odprowadziwszy żonę do Darmstadtu, powrócił tu na manewra. Przebywa tu także od parę tygodni, i był już świadkiem manewrów odbytych pod Szczecinem, książę Cambridge, któremu król dał zawczoraj order orła czarnego. Godną wspomnienia jest troskliwość królewska o szpitale niemieckie na Wschodzie. Jeden z takich szpitali znajduje się w Jerozolimie, opatrzony szczodrobliwością króla w zupełnie urządzoną aptekę, któréj naczelniczką jest wyuczona i egzaminowana w tym wydziale nauki szarytka, czyli jak tu siostry miłosierdzia zowią, diakonissa. Obecnie przeznaczył król 400 tal. na urządzenie podobnéj apteki w Konstantynopolu, któréj przełożoną będzie także szarytka, stojąca pod wyższym zarządem głównego lekarza szpitalu. Apteki w Konstantynopolu znajdują się podobno w wielkiéj części w ręku hiszpańskich żydów, Greków i Włochów, mają być niegodziwie urządzone i zostawać bez dozoru. Urządzenie apteki na sposób pruski stanie się wielkiém dobrodziejstwem dla niemieckiego szpitalu, do którego chorych wszystkich wyznań przyjmują. — Bawi tu teraz i pokazuje się w lokalu Krolla chińska familia z Kantonu, Chung-Atal, która ubiorem swym, mianowicie zaś nóżkami 4ry cale długiemi, ściąga wiele osób ciekawych widzenia tych estetycznych postaci i kształtów, które w Europejczyku śmiech obudzają. Cóż dopiero mówić o mowie, deklamacyi, śpiewie i muzyce chińskiéj. Gdy Europa podbije Chiny, wszystkie pajace, arlekiny, artyści kociéj muzyki pochodzić będą z niebieskiego państwa. Bazar różnych osobliwości, naczyń, narzędzi, ubiorów, zbroi i wielu drobnostek, jest ciekawszym i znajduje wielu kupujących. Jest to najrozsądniejszy pomysł tych Azyatów. Powrócą do kraju zbogaceni kieszenią gapiącéj się Europy. Niezawodnie i do was zawitają. Polki niepozazdroszczą damom chińskim ich drobnych nóżek, albo raczéj kopytek, na których się ledwie utrzymać mogą, i zwykle tylko kolebią się ale niechodzą. Zawczoraj odwiedził także dwór tych dalekich gości, i wiele rzeczy zakupił. — Aleksander Humboldt był niebezpiecznie chory, teraz zdrowszy. Minister prezydent wyjechał do majątku swego w Luzacyi. Minister oświecenia bawi w Anglii i Szkocyi; zajmują go zapewne kwestye religijne, które tutaj dalekie jeszcze są od załatwienia. Wczorajszy numer *Kreuzzeitung* znowu był skonfiskowany. Gazeta ta chciałaby koniecznie wrócić do dawnego wpływu. „Minęły jednak dni w Aranjuez.“ Zresztą mamy stałą, ciepłą, najpiępiękniejszą pogodę.

Oldenburg 7 września.

Szanowny Redaktorze! O ile sobie przy moich kłopotach przypominam, przyrzekłem ci opisać holenderki, holendrów i zwyczaje tego kraju.

Co do kobiet, ten przedmiot skreślić się nieda, i jedynie penzel niepospolitego mistrza zdołałby wiernie oddać tyle estetycznéj piękności ile jéj przyroda udzieliła kobietom w Holandyi. Już wjeżdżając Trekshitą (statkiem) do Holandyi, na jednéj stacyi w karczmie nad brzegiem leżącéj, znalazłem cztery córki gospodarza tak piękne, i z taką skromnością i gracyą gości obsługujące, że zamiast pokrzepienia sił chłodnikiem jakim, stanąłem jak wryty, i zagapiwszy się przez dziesięć minut, zapomniałem o wszelkiem posileniu. Czystość i oryginalność takiéj karczemki jako i strój nadobny tych niewiast mają tyle w sobie uroku, że każdego choćby i najzimniejszego cudzoziemca odurzyć potrafią. Strój niewiast holenderskich składa się z zgrabnych czarnych pantofelek, lub trzewików lakierowanych, z pończoch czarnych, z spodnicy koloru czarnego, i z jubki kolorowéj pół łokcia powyżéj kolan spadającéj, i całkiem opięto do talii i ciała przylegającéj. Na głowie noszą w formie *cheveux lisses* złote blachy ku tyłowi głowy węższe, a na przodku haftką spięte, te blachy z obydwóch stron są nad skroniami, ozdobione różami złotemi; pod blachą noszą czapeczki czarne zupełnie gładko do głowy przylegające z pod których od tyłu głowy wygląda pasek biały karbowany na cal szeroki, na tem wszystkiem mają czepek koronkowy biały gładko, do blachy i głowy przylegający, od którego z tyłu spada na szyję falbana szeroka koronkowa. Strój taki nadaje kobietom nadzwyczajnie wiele wdzięku, a idąc przez ulicę podczas gdy słońce mocno przyświeca, te złote główki, lśnią blaskiem promienistym. Niemając przy mém zatrudnieniu na tyle czasu, bym był mógł z bliska zanalizować takie ubranie głowy, nieomieszkałem przecież czerpać z kroniki miejscowéj która twierdzi, że wszystkie kobiety mają włosy całkiem przy saméj głowie obcięte, i wystawiam sobie że koafiura w wielkim negliżu, nie musi być bardzo zachwycającą. Wzrost kobiet holenderskich jest dobry a częstokroć olbrzymi. Koło Gröningen kobiety w ogóle szczupłe i z piękną talią, koło Leuwarden uważałem już więcéj tuszy, zdaje się że to idzie za paszą, gdyż i bydło koło Leuwarden jest najcięższe. Co do ilości tych piękności, zdawało mi się że niepodobna więcéj widzieć pięknych kobiet jak ich w Londynie oglądałem, lecz Holandyą północną, nieuchybiając naszym Polkom, można śmiało pod tym względem nazwać pierwszym krajem świata całego; nie zechcesz zapewnie uwierzyć, gdy ci powiem że $^{1}/_{4}$ część kobiet można pomiędzy piękności policzyć, $^{2}/_{4}$ są ładne, a $^{1}/_{4}$ część mniéj pięknych i brzydkich. Zapewne cię zadziwi że jadąc za bydłem o kobietach tutejszych tak śmiało decyduję, a chcąc zrzucić z siebie podejrzenie amplifikacyi, cytuję ci źródło z którego data moje statystyczne pochodzą. Na kursach gdzie chłopi przepysznemi końmi w kłusie o nagrody do mety uganiają się, a które tu Harddraben nazywają, jako i na jarmarku w Leuwarden, widziałem tysiące takich złotych główek, i tam oko moje oszacowało stanowczo ilość piękności wiejskich licznie zgromadzonych. Holenderka z obcemi sztywna, zimna, poważna, lecz pomiędzy swoimi spostrzegłem w nich dosyć życia i humoru, a na takich kiermaszach widziałem dosyć dziewcząt podchmielonych i po ulicy śpiewających. Kobiety tu są bardzo pracowite a czystość jest ich cnotą kardynalną. Co parę dni, każą myć podłogi, drzwi, okna i ściany całego domu, a raz na tydzień dziedziniec, trotoary a w niektórych miejscach nawet i gościńce. Do mycia piętra używają sikawek ręcznych któremi okna i ściany z ulicy oblewają, a szczotkami na długich żerdziach osadzonemi trą i suszą. Holenderki do tego stopnia lubią ciepło, że w wielu miejscach w największe upały widziałem holenderki trzymające pod sukniami skrzyneczki małe, w których znajduje sie torf palący, i udzielający ciepła za pomocą pięciu dziur w wierzchu skrzyneczki wyrobionych. Takie wędzenie ciała jest do tego stopnia upowszechnione, że każda holenderka i w kościele ma taki stołeczek. Kiermasz jest karnawałem i całą zabawą ludu wiejskiego i wyrobników; służące już przy ugodach wymawiają sobie 3—4 dni wolnych na kiermasz, i natenczas hulają i piją zapamiętale z swymi kochankami, jeżeli zaś która niema kochanka, to sobie na czas kiermaszu najmuje takiego; często się wydarza, że gdy kochanek za wiele żąda, to dwie razem jednego sobie najmują. Przyznam ci się kochany redaktorze, żebym niechciał siedzieć przez dni kilka w skórze takiego najętego cavaliere servente. W miastach stan kupiecki stanowi *crême*, i w téj sferze używają już stroju francuskiego, lecz bez namniejszego gustu.

Teraz się wezmę do Holendrów, i wyznać ci muszę, że od małego i biednego, aż do starego i bogacza wszystko dla obcego sztywne, niegościnne: bogaty cię nie przypuści do swego domu, a mniéj bogaty patrzy tylko na twoją kieszeń, chłop każdy niemal teraz przez te lata zbogacił się, i gdy chcesz od niego co kupić, ledwie ci półgębkiem odpowie, kupiec jeżeli niemasz interesu do niego na którym może zarobić, nie gada wcale do ciebie. Ubiór Holendra biednego jest ciemny, a kurtka jest strojem codziennym, bogatszy ubiera się najczęściéj w frak czarny, chustkę białą i kaszkiet popielaty z ogromnym dachem, przytem fizyonomia wytuczona, wygładzona bez żadnego włoska, stanowi *le bon genre* u Holendrów. Język holenderski niby z niemieckiego pochodzący tak połamany, że słowa z niego niezrozumiesz chociaż byś całego Szyllera i Goethego na pamięć umiał, słowem mając interessa w Holandyi nieznając przytem języka krajowego tak się w końcu zrazisz, że zarówno ze mną wyrzekniesz, wolę bydło niż lud holenderski!

Wziąwszy na uwagę holenderską pracowitość z zamiłowaniem do czystości z naszą (niewiem jak się wyrazić), przytem naszą gościnność i lekkość charakteru, z holenderską sztywnością i niegościnnością, mniemam żeby z korzyścią było dla obydwóch narodów, gdybym na kształt zaczarowanéj księżniczki którą na noc jednę do szewca przeniesiono, naszą Polskę do Holandyi, a potem Holandyą do nas przeniósł, a natenczas obydwa narody zyskałyby na chwilowéj takiéj przemianie: Holandya bowiem stałaby się najprzyjemniejszą do zwiedzania krainą, a u nas ujrzelibyśmy wkrótce tabule wyczyszczone, i zapomnielibyśmy zupełnie o indemnizacyi do któréj w téj chwili tak silnie wzdychamy.

Chciałbym cię Szanowny Redaktorze wprowadzić na chwilkę do karczem i kuchni holenderskich, byś je porównał z naszemi hotelami przez starozakonnych dzierżawionemi.

Gdzie masz na szyldzie napisane *logement*, tam znajdziesz dom zajezdny. *Tapperej* lub też *hier verkoopt men sterke dranken*, oznacza szynk gdzie sprzedają *genièvre* i inne trunki. Wchodząc do takiego szynku, znajdziesz czystość nie do opisania. Szynkwas pałeczkami lakierowanemi różnemi sposoby przyozdobiony, mieści w sobie kilkadziesiąt flaszek szkła kryształowego z etykietami; miary metalowe wiszące obok szynkwasu połyskują się z czystości; kominek obszerny z podłogą, poziomy, utrzymuje ciągle ogień torfowy, z każdego kominka wiszą łańcuchy ogromne politurowane do zawieszania nad ogniem kociołków; stołów kilka stołkami otoczonych stoi porozrzucanych po izbie, na każdym stole niemal leżą fajki gipsowe, tytoń wyborny holenderski, i naczynie mie-

---

śmy mocno na siebie. *Nota bene*, że bez wystrzału.

Niewiem jak się tam Deręgowski trzymał, ale przełomali nas odrazu. Mnie się oberwało mocne trącenie w ramię i zaraz koń mnie odniósł o kilkanaście kroków na prawo, dwóch dragonów tuż za mną; więc pałasz upuściwszy na temblak i zmierzywszy, bliższemu z pistoletu wypaliłem, i takem go trafił szczęśliwie w sam mostek pomiędzy oczy, że jeno czaszka zachrobotała. Spadł; ja tymczasem odskoczywszy, pałasz chwytam do ręki, ale tymczasem drugi wpadł na mnie i rznie mieczem mi prosto na głowę; złapałem cięcie ale nie całkiem, bo mnie końcem cały żupan przedarł i skórę na piersiach; złożyłem się w oka mgnieniu i uderzyłem na niego parę razy, ale daremnie; tymczasem ojciec mój nadbiegłszy z tyłu jak go tnie w ramię, zaraz miecz upuścił i został. Skoczyliśmy więc z ojcem do środka, tu już było wielkie zamieszanie, różni różnie się bili, a w samym środku Deręgowski spieszony, okrutnie się uwija ogromnym koncerzem, strzelają do niego, biją, ale on wciąż stoi i kładzie tak wszystko na około siebie, jak drzewo. Posukursowaliśmy go trochę z ojcem, bo tak stał sam jak palec, ale też zaraz i inną minę wziął i za chwilkę już na karym koniu dragońskim siedział. Ale było też rąbaniny koło Deręgowskiego dłużéj jak trzy pacierze, przyczém mnie się oberwało po lędźwi dwa razy i znowu po piersiach, ale już bokiem, czapkę mi strącili i cugiel jeden przecięli, ale żem miał podwójne, to nic. Od tchnęliśmy trochę, ale wśród mnogich trupów i piekielnego jęku; dopiero Deręgowski, sapiący jak miech, pyta z konia: — Puławski gdzie?

Rzucę okiem na prawo, tam się biją kupami i pojedynkiem niektórzy, brzęczy broń, jęk ludzi, tentent koni, ci spadają, ci wstają, a konie z ogonami zadartemi uciekają precz z pola. Rzucę na lewo, piechota tam morduje się ze spieszonemi i z konnicą niektórą, bijąc i dobijając, a krwi mają tyle pod sobą, że aż pluska. Dopiero w tym momencie jak wpadną na nas ze sześciu z boku a z takim impetem, że aż nas odrzucili o kilka kroków, więc zwróciwszy się frontem do nich, bronimy się wedle sił, ale cofamy się i tak cofając się, a jeszcze przy pomocy Boskiéj cało, raptem mnie coś huknie w kark; nachyliłem się tak, żem aż nosem o koński łeb uderzył, i koń mnie znów odniósł, więc kiedy popatrzę przed siebie, to już widzę dowodnie, jak Puławski leży w krwi, koło niego kilku trupów a żywych cała kupa, i naszych i Moskwy, ale naszych dużo. Więc z wściekłością już rzuciliśmy się na tę Moskwę, ale oni też nie głupi, zwrócili konie i odstrzeliwszy się, poszli z kopyta. Jeden spieszony został, tego Deręgowski koniem stratował a potem zlazłszy z konia ściął. Pytamy Puławskiego, gdzie ranny? ale on ani słowa niemógł wydobyć z siebie. Deręgowski go zaraz podniósł na ręce i dobywszy manierki, gorzałki mu trochę nalał w nos, i otrzeźwił; mój ojciec także z konia zlazł. A tu tymczasem krzyk wielki na prawo; major moskiewski woła co gardła: we front! we front! A Strzemeski znowu na swoich, więc poleciałem tam. Moskwa się zaraz sprawiła ale też i my zaraz. Ja tylko krzyknąłem: Hej! bijmy na śmierć! Puławskiego ranili! To też jak uderzymy na nich już z desperacyą, rozbiliśmy zaraz w puch; chcieliśmy ich zawrzeć sobą, ale nam się nieudało, bo się rzucili w tył i znów sprawili, więc my jeszcze raz na nich, znowuśmy ich rozbili i major został. Co obaczywszy Moskwa, już się niesprawili, tylko kupą poczęli uciekać tym samym szlakiem jak przyszli, my za nimi; odstrzeliwali się jeszcze, ale daremnie; niektórzy z nich zostawali po drodze, wołając: pożałuj! ale że to ich wielka kupa jeszcze razem była, więceśmy ich pędzili, od pobojowiska, to jest od Hoszowa aż po za Czarnę, — ztamtąd wróciliśmy się.

Powracając już nazad, jeszcześmy dużo Moskwy zdybywali, ale każdy się rzucał w las i uciekał, my też im dawali pokój, bośmy byli bardzo znużeni i z koni się lało, a niektóre nawet ranne były po trochę. Nie mało też jeszcze uciekało ich lasem, co widząc mówię do pana Bala, który się bił jak lew a jak już wpadł w złość, to by się był do sądnego dnia bił, tak był zażarty, otóż mówię do niego: Ta Moskwa gdzieś się tam skupi za Czarną i znowu na nas uderzy.

— Oho! odpowie on, u nich cała siła jest w komendancie, a jak ten padł, to dragonowie konie posprzedają i pójdą pomiędzy chłopów na parobków; było to już nie raz i zawsze u nich tak. A pan Strzemeski:

— Jedźmy, jedźmy, co się tam dzieje z panem Puławskim?

Więc dojeżdżamy, a tu już inny widok.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dziane z torfem zarzącym; ściany izby albo lakierowane, albo obiciami pokryte; okna wszystkie zasłonięte storami kolorowemi a najczęściéj białemi, i w całéj Holandyi w miastach uważałem, że we wszystkich oknach story zawsze spuszczone, i w żadnym domu nie ujrzysz głowy oknem wyglądającéj. Na każdym stole stoi prócz tego kubek porcelanowy do plucia. Ten mebel jest jednym, do którego się w żaden sposób przyzwyczaić niemogłem, i uważam ten rodzaj czystości za obrzydliwy. Holendrzy piją bardzo wiele spirytusu, lecz używają go z cukrem. Zabawnie wygląda Holenderczyk przy kieliszku maleńkim genièvru, w którym do połowy widzialny jest cukier i łyżeczka do zamieszania. Piwa w całéj Holandyi niemasz dobrego, i tak zmęczony dnia jednego, kazałem sobie w szynku dać szklankę piwa, spragniony z chciwością pić zacząłem, a dopiwszy się smaku dowiedziałem się, że to jakiś surrogat piwa z muszkatową gałką i cukrem, i do piwa dają zarazem łyżeczkę małą. Tak obrzydliwego napoju nigdy jeszcze niepiłem, i zarzekłem się piwa w Holandyi. — Mięsa w karczemkach wiejskich w lecie niedostanie, tylko napoje gorące, kawę i herbatę. Holenderki i Holendrzy tak wiele piją kawy, że się jak uważałem, przez cały dzień imbryk ogromny blaszany na ogniu grzeje, i zwiedzając może 60 gospodarstw wiejskich, nie przypominam sobie, żebym w któréj chwili imbryka tego na stole nie zastał. Do téj pseudo-kawy czyli cykoryi, dają nasamprzód do malutkich filiżaneczek łyżeczkę śmietanki, potém wpuszczają do tego kawę; a w końcu dają kawałeczek lodowatego cukru. Częstowany parę razy taką kawą, jeszcze po kwandransie piłem kawę gorzką; oryginalność ta, żadnego podług mnie niema sensu. Żądając w karczmie herbaty, niosą samowar miedziany, puszkę z zieloną i czarną herbatą, tartynki z chleba razowego, bułeczki różnego kształku miękkie jak gąbka, bułeczki z rodzynkami, sucharki wielkie, okrągłe, świeże, masło i sera dwa gatunki. Taką zastawę nazywają *Brod*, i przy każdém jedzeniu musi stać na stole, czy gość chce lub niechce. Jeżdżąc tak parę dni po wsiach, tak się temi *Brodami* obładowałem, że mogłem posłużyć za in optima forma leguminę skórą powleczoną. W całéj Holandyi nazywa się *garçon* Jan — i tak naprzykład, garson daj ognia, mówi się: *Jan cen vlammetie; garçon* nalej: *Jan intappen;* — naczynie z torfem palącym nazywają *Vuurbak*, a kubek do plucia *Kwis pedoor*. Dopuszczam, że te wyrazy mogą pochodzić z języka niemieckiego — ale z przedpotopowego. Pokoje gościnne w takich wiejskich karczmach bardzo są porządne, zwykle tam znajdziesz podłogę dywanami pokrytą i obicia. Najgorsze są łóżka w ogóle w całéj Holandyi; prócz hotelów pierwszego rzędu, nieużywają łóżek; lecz wszystkie domy są tak budowane, że pomiędzy dwoma ścianami są sypialnie. Dnia pierwszego, gdy mnie służąca do pokoju mego zaprowadziła, turbowałem się gdzie spać będę, i gdy otwarła jedne z kilku drzwi w ścianie będących, w drzwiach otwartych widziałem jakąś świątynię przed którą bardzo schludne wisiały firanki; gdy tak chwilę medytowałem co to będzie, porywa mnie dziewczyna za rękę i wskazuje na migi że tam spać będę, a zamknąwszy drzwi za sobą, zostawiła mnie samego dalszym medytacyom. Z trwogą niesłychaną zbliżam się do tego miejsca spoczynku i widzę, że tron dla mnie przeznaczony zbudowano o sążeń nad powierzchnią podłogi. Za pomocą stołu i stołka, wywindowałem się do téj wysokości, i oddawszy się pod opiekę Matki Boskiéj cudownéj, wskoczyłem raptownie w sam środek tych przysmaków dla mnie przyrządzonych. Możesz sobie wystawić mój przestrach, gdy minutę całą coraz głębiéj tonąłem w tém łóżku, w mniemaniu, że wlazłem w zasadzkę na życie moje, a gdy się w końcu gruntu domacałem, tak byłem betami różnego rodzaju otoczonym, że się ruszyć niemogłem, i krzyczącego z całego gardła nikt już niesłyszał, i tak odbyłem w tém łóżku Madejowém łaźnię, jakiéj żadna para na świecie sprawić niezdoła. Nazajutrz dopiéro dostrzegłem, że w środku tego baldahimu wisiał sznur dla tych, którzyby się z téj toni ratować chcieli. Od tego czasu gdy mi Holenderka łoże słała, z góry jej powiedziałem: nie głupim! i nadal sam sobie słałem na pokoju łoże twarde z podziwieniem Holendrów.

Hotele pierwszego rzędu o tyle się różnią od karczem wiejskich, że są obszerniejsze, że masz w nich łóżka i lichy *table d'hôte*. Gospodarz w takim hotelu nic się o gościa nietroszczy, byleś mu conto, jak mówią, solone zapłacił. Kilka gatunków mięsa tak surowego jak żeby prosto z jatek na stół było dane, i kilka jarzyn w wodzie gotowanych, a w końcu *Brod* z dodatkiem jabłek i gruszek, stanowi obiad holenderski. Mięso tak pyszne jakie mają w tym kraju, dane surowo staje się tak niesmacznem i czczém, że mogę powiedzieć, że dlatego jadłem jedynie, aby żyć, i teraz dopiero nabrałem przekonania, że każde zwierze, czy to dwu czy też czteronożne, potrzebuje dłuższego czasu do przyzwyczajenia się do paszy.

Dziś kończę mój list dodatkiem, że bydło które prowadzę, jest zdrowe, wesołe, i że się cieszy na wygody których w Krakowie używać będzie. W celu zaś żeby prędzéj za krajem swym odtęskniło, z grammatyką w ręku uczę ich języka tego kraju do którego dążą. Zacząłem od wyrazów głód i brud, i uważam, że pojęły te wyrazy i będą się chciały do nich zaakomodować. Mój aptekarz z Gröningen i drugi kawaler bardzo piękny, stali w Holandyi na stajni, i tak nieumieją maszerować, że mi ciągle ustają, już kazałem paniczów parę mil wieść galarami, a jak mi jeszcze raz ustaną, to im najmę ekwipaż do kolei żelaznéj, a w Krakowie być muszą, bo są kawalerami pięknymi i grzecznymi. — Jeżeli mi jeszcze chwila czasu wolna pozostanie, to Ci napiszę o gospodarstwach i piękności tego kraju. Tymczasem Cię żegnam itd.

Przegląd Polityczny.

Kwestya celna w Niemczech do 15go b. m. zawieszona; otwarcie sejmów prowincyonalnych w Prusiech; podróż księcia prezydenta na południe Francyi; traktaty o przedrukach: w Hollandyi przez Izbę odrzucony, w Belgii zebrania Izb oczekujący; projekta kolei żelaznéj w Szwajcaryi; ugody względem telegrafów we Włoszech północnych; proces Guerazzego w Toskanii; przeszkody które kwestya ewakuacyi przez wojska austryackie i francuzkie Państw Papiezkich w samym Rzymie napotyka i projekta finansowe rządów Ojca S.; koncessye na drogi żelazne udzielane w Hiszpanii i zapowiedź zmian w razie oppozycyi Kortezów; projektowana zmiana taryffy w Portugalii, przeciw któréj występują septembryści a którą popiera Saldanha; pobyt królowéj Wiktoryi w Szkocyi, zachętki uorganizowania stronnictw, processa z rozruchów przy przeszłych wyborach wynikłe, wystąpienie prassy angielskiéj przeciw rządom Ludwika Napoleona, i przeciw polityce zagranicznéj hr. Derby; dalszy kierunek nowego gabinetu tureckiego i zaciągniona przez bank carogrodzki pożyczka, która dowodzi że na téj drodze pierwsze początki są jeżeli nie trudne, to kosztowne, bo jakkolwiek się udała, warunki pod jakiemi zawartą została nie są bardzo dla W. Porty korzystne; kandydatura p. Webstera na prezydenta Stanów Zjednoczonych i stojące za nią kwestye rybołostwa i goana w Ameryce; następnie podróże królów szwedzkiego i greckiego; cholera ustępująca z Warszawy a ciążąca coraz bardziéj na Poznaniu, — otóż w krótkich słowach przegląd chwilowy interessów politycznych, do którego mało co dodać nam dziś wypadnie.

Oprócz kwestyi celnéj, nieustającym materyale do obszernych rozumowanych artykułów, za któremi niepodobna iść ślad w ślad, dzienniki pruskie zajmują się jeszcze przypuszczeniami o nowych wyborach do sejmu w listopadzie zwołać się mającego w Berlinie, a mianowicie czy w stronnictwie konserwatywném będzie panować zgoda pod tym względem, czy demokraci wstrzymają się od wyborów lub nie. Są to pytania które sam czas rozwiąże, a pole domysłów zbyt wcześnie otwarte.

Książę Albert mianowany ma być w tych dniach admirałem floty pruskiéj; nominacya jen. Radowitza na posadę przez księcia opuszczoną, nie jest jeszcze zupełnie pewna, bo znów podniosły się pogłoski, że ją przeznaczono jen. Strotha.

Gaz. Nowo-pruska zaprzecza wydaleniu greckiego księdza Brindisi, *Cor. Bureau* mówi, że wypadek ten był skutkiem pomyłki i rzecz cofniętą została. Domyślają się tu obcego wpływu.

Sejm wirtembergski który jak donieśliśmy, w przeszłym tygodniu ukończył swoją najważniejszą czynność, tojest budżet, został odroczony.

— O przygotowaniach do przyjęcia ks. prezydenta piszą dzienniki z południowych prowincyj. Municypalności nie zdają się być w chęci zastósowania się do życzeń wyrażonych w wiadoméj nocie *Monitora* zalecającéj oszczędność. Industrya produkcyę win na celu mająca, korzystać podobno będzie z bytności księcia aby mu życzenia swoje a więcéj jeszcze reklamacye przedłożyć.

Czytamy w *Monitorze*, iż druga rata z 25 milionów franków, została przez skarb wypłaconą bankowi francuskiemu na d. 6 b. m. Tym sposobem cały dług skarbu w banku, datujący jeszcze z marca 1848 r. został umorzony.

Z artykułów w dziennikach francuskich ogłoszonych, po ostrzeżeniu daném *Pressie*, uderzył artykuł p. Granier de Cassagnac w *Pays* wymierzony przeciw prassie. „Zasada absolutnéj wolności myślenia i pisania, mówi p. Granier, jest fałszywą, niebezpieczną i niepraktyczną. Wolność druku nie jest żadną zasadą, jest przesądem. Źródło jego jest w dekrecie Ludwika XVI z 1789 roku. Ani Grecy ani Rzymianie zasadzie téj nie hołdowali. Cesarze Rzymscy wypowiadali wojnę szkodliwym szkołom i doktrynom, zakazywali czytanie złych książek, osłaniali religią w któréj bezpieczeństwo własne upatrywali. Nawróceni do chrystyanizmu, trzymali się téj saméj polityki. Wieki średnie te same przechowały tradycye, i żaden rząd aż po rok 1788 niedozwalał absolutnéj wolności myśli i pisma, ale ją w pewne ujmował granice". Daléj występuje p. Granier gwałtownie na filozofów: „nie powinno być wolno, pisze, wiarę, w któréj cały naród nadzieję pokłada, jak niemniéj obyczaje jego i zwyczaje atakować. Nie można wprawdzie nikomu zakazać, aby nie wierzył ani w Boga, ani w religią, ani w rodzinę, ani w moralność, ale można przeszkadzać propagandzie jego niedowiarstwa. Najwięcéj co 250 lat, rodzi się jakiś duch fantastyczny co podziwia świat śmiałością swoich idei i którego ten świat wielbi chociaż za nim nie idzie. Około niego więc zbiera się zwykle krzyczący i ciemny tłum, massa nikczemnych reformatorów, co nie mogąc się dokupić imienia pracą i zdolnościami, chcą go sobie zdobyć przewrotnością i cynizmem. Czuwający nad obyczajami, nad wiarą i nad politycznemi zasadami rząd, obowiązany jest bronić społeczności przeciw tak zatrutym doktrynom." Następnie usiłuje dowieść p. Granier, historyą ostatnich lat 60, że absolutna wolność druku tak jest niepodobną, jak absolutum we wszystkich innych rzeczach.

Jenerał Gémeau przyjechał z Rzymu do Paryża na d. 7 b. m.

— Wyjazd p. André z Haagi, jest przedmiotem ciągłych domysłów w dziennikach holenderskich. Wersya najwięcéj ukredytowana, jest, że minister francuski odwołanym został. *Staats-Courant*, dziennik urzędowy, nie przemówił.

Izby zwołane będą 20go grudnia, a gabinet zapewne będzie miał burzliwą sessyę.

— Rada federalna na dniu 1 września w imieniu Zgromadzenia Związkowego ratyfikowała traktaty pocztowe, zawarte przez jéj delegowanych z państwami składającemi Unią pocztową niemiecko-austryacką.

— Telegraficzne depesze donoszą: z Nizzy 6 b. m., że kilku wychodźców francuskich na żądanie rządu francuskiego, internowanych zostało w Piemoncie; z Rzymu 4go b. m., że półurzędowy dziennik *Osservatore Romano* przestał wychodzić; że polowanie i noszenie broni w okolicy Rzymu zostało zakazane; z Londynu 7go b. m., że Ojciec Śty miał oświadczyć, iż p. Murraj z Ankony wypuszczonym zostanie.

Flota francuska odpłynęła z Neapolu do Palermo.

— *Diario Espanol* pisze z Lizbony, że 28go z. m. flota angielska z 9ciu okrętów złożona, zawinęła przed stolicę Portugalii. Obecność jej miało spowodować cofnięcie się z gabinetu p. Garret, ministra spraw zagranicznych.

— Cholera zajmuje umysły w Anglii, i jest przedmiotem różnych ze strony rządu wziętych ostrożności. Doktór Greciner wysłany został, aby się epidemii przypatrzył w Magdeburgu i innych punktach w kierunku Hamburga. Wiadomość tę podaje *Sun*. Miałażby cholera grasować w Magdeburgu i w rzeczonych okolicach?.

— Wyprawa japońska niejest dotychczas zaniechaną, jak krążyły pogłoski.

Z Meksyku wiadomości są smutne, co do rozprężenia w jakiém się ten kraj znajduje. Gabinet teraźniejszy na nowe z Francyą naraził się zajście, arbitralnem uwięzieniem pewnego Francuza.

Ciągłe aresztowania na wyspie Kuba.

Pod względem nowego rozłożenia sztabów jazdy, *Gaz. Berneńska* podaje szczegóły, z których bierzemy następujące: **3ci pułk dragonów Cesarza Franciszka-Józefa w Tarnowie. Z 11tu pułków ułańskich przypadają stanowiska w Galicyi: Nr 1 (hr. Civalarta) w Bochni, Nr 2 (ks. Schwarzenberga) w Rzeszowie, Nr 3 (arcyksięcia Karola) w Sądowéj Wiszni, Nr 4 (Ces. Franciszka-Józefa) w Tarnopolu, Nr. 8 (arcyks. Ferdynanda Maksymiliana) w Tyśmienicy, Nr 10 (hr. Clam Gallas) w Sniatynie.**

Między dyrekcyami krakowskiéj i warszawskiéj kolei żelaznéj, rozpoczęto negocyacye dla porozumienia się o pożądaną zmianę godzin przyjazdu i odjazdu różnych pociągów. Przez zaproponowane przyspieszenie możnaby o 15 godzin prędzéj z Wiednia do Warszawy się dostać, niż to teraz się dzieje. W tych układach ma udział także dyrektor górne-szląskiéj kolei żelaznéj. (G. L.)

Wiedeń 9 września. Ministeryum handlu rozstrzygnęło przedstawienie Izby handlowéj wiedeńskiéj co do konkursów upadłości handlowych w Węgrzech, Siedmiogrodzie i Galicyi w ten sposób, że o ile postępowanie powolnem jest z powodu słabego wykonywania prawa, służy stronie zaniesienie zażalenia do właściwych władz z prośbą o pośpiech. Ministeryum sprawiedliwości przyrzekło, wstrzymane z powodu ważnych zatrudnień, ogłoszenie nowego powszechnego prawa o upadłościach przyśpieszyć. Konkursa upadłości handlujących w Galicyi, będą przed osobistym ich sędzią traktowane według miejsca ich zamieszkania i stanu szlacheckiego lub nieszlacheckiego. Co się tyczy upadłości zagranicznych i opieki austryackich poddanych z tego względu, rząd oddawna miał to na uwadze, a z księstwami Naddunajskiemi traktuje właśnie względem zawarcia stosownéj konwencyi, która zapewne życzenia Izby zadowolni.

— Ministeryum spraw wewnętrznych poleciło, aby po koniec listopada r. b. wszystkie gminy złożyły na ręce władz politycznych wykazy dochodów, wydatków i deficytu, tudzież wnioski do pokrycia tych ostatnich z zastrzeżeniem, aby wszelkie nadwyżki w wydatkach nad preliminarz, podane były poprzednio do wiadomości władz wyższych celem przyzwolenia lub odrzucenia.

— Z powodu zmiany stanowiska starozakonnych w monarchii, dotychczasowe przepisy względem małżeństw ich ulegną pewnéj zmianie. Ministeryum spraw wewn. zażądać miało pod tym względem opinii władz politycznych. Mianowicie § 124 kodeksu cywilnego zastrzegający zezwolenie władz politycznych celem zawarcia prawnego małżeństwa między Izraelitami, musi tu być wzięty na uwagę. Najwięcéj mał-

żeństw bez pozwolenia zawartych natrafia się w Galicyi i dla tego przepisy postępowania wedle § 124 kod. cywilnego mają być obostrzone.

— Wiedeński sąd wojenny, skazał na dniu 5 b. m między innemi, literata Friedmanna, za udział w zbrodni buntu przez publiczne podburzanie, na 8 miesięcy więzienia, kara ta w drodze łaski złagodzoną została do 6 miesięcy prostego aresztu; zaś wyrobnik Aloizy Holler skazany za gwałt publiczny na 3 lata robót przy szańcach w lekkich kajdanach.

— Zakłady naukowe wojskowe otrzymują za naczelnika jednego z jenerałów, który w imieniu NPana zawiadywać niemi będzie.

— Fregata o 60ciu działach, którą teraz stawiają w Wenecyi, otrzyma na rozkaz JCMości nazwę zmarłego ministra ks. Feliksa Schwarzenberga.

— Wkrótce przedsięwziętą ma być reforma klasztorów. Doniesiono już, że Papież zamianował niektórych arcybiskupów wizytatorami klasztorów, mają oni zatem dojrzeć, aby reforma przeprowadzona była w myśl stolicy apostolskiéj. Klasztory mają być przywrócone do dawnego stanu i wszelkie późniejsze zmiany zaszłe w regułach, na powrót zniesione. Reforma zacznie się od benedyktyńskich i franciszkańskich zakonów.

— Kilka sporadycznych wypadków cholery w Wiedniu, wzbudza obawę; wszakże pojedyńcze te zapadnięcia, powtarzają się corocznie w miesiącach owocowych.

Królestwo Polskie.

Warszawa. 8 września. Onegdaj zachorowało na cholerę osób 44, wyzdrowiało 41, umarło 24; ogólna liczba pozostała chorych 231. — Wczoraj zachorowało osób 34, wyzdrowiało 32, umarło 33, pozostaje 200.

— Prezydujący w komitecie pogorzelców m. Kalisza, składa najczulsze podziękowania za ofiary nadesłane dla nieszczęśliwych, dotkniętych przez pożar w dniach 18 i 19 lipca r. b. wybuchły, a mianowicie: za zebrane przez W. JX. Augusta Modl superintendenta pastora gminy ewang. Kaliskiéj, J. E. Peschke i D. Szymanowskiego, obywateli tegoż miasta rs. 637 k. 57; przez W. Ludwika Mamroth, kupca 1éj gildy rs. 763 k. 10; i nakoniec za nadesłane na ręce W. J. E. Peschke obywatela m. Kalisza rs. 1006 k. 23.
Jen.-major ks. *Golicyn.* (K. W.)

Włochy.

Florencya 1 września. Pisze *Ost-Deutsche Post:* Proces Guerazzego nie przestaje zajmować wyłącznie uwagi publicznéj, i jeżeli wcześniéj same imiona oskarżonych obostrzyły interes massy, to obecnie kwestye przez sąd załatwiane, zajmują mocno wykształceńszą klasę publiczności tutejszéj. Dotąd atoli sprawa bardzo tylko powoli postępuje, i wątpić wypada czy w tym jeszcze tygodniu da się rozpocząć słuchanie świadków. Samo czytanie tomowych aktów i kwestye incydentalne wyczerpują czas zupełnie. Guerrazzi obstawał przy żądaniu swojem, aby tak W. Książe jak i inne otaczające go w większéj części dyplomatyczne osoby, przyzwane były do świadczenia w jego sprawie, lecz z żądaniem tem został jak wiadomo oddalony. W akcie oskarżenia popełnionym został błąd, że wszystko co Guerazzi jako legalny minister podejmował razem z tem co po oddaleniu się monarchy uczynił, w jedno i tosamo objął obwinienie, co dopiero sąd rozdzielać musiał, kwalifikując tamte jako przypadkowe, te zaś ostatnie jako właściwie kary-godne czyny. O tych więc ostatnich utrzymuje Guerazzi, że podejmowane były pod zewnętrznym przymusem. Pytanie, czyli głowa ukoronowana, może być do świadczenia przyzwaną, wywołało żywą dyskusyą, w któréj obrońcy obwinionego obstawali przy zasadzie, że od świadczenia nikt a nawet panujący nie może być wyjętym. Akt zarzutu oskarżenia bronił tematu, że ten w którego imieniu sprawiedliwość wymierzaną bywa, w żaden sposób świadkiem być nie może, boby tym sposobem był zarazem świadkiem i sędzią w jednéj osobie. Oprócz tego akt oskarżenia odwoływał się do téj okoliczności, że monarcha jako osoba nietykalna pod normy świadków obowiązujące, podciągniętym być nie może. Guerazzi, który się w téj kwestyi sam znowu bronił, utrzymywał, że właśnie przez takich tylko świadków dowieść może, że aż do oddalenia się W. księcia do Gaety, był jak najprzywiązańszym stronnikiem monarchii, a zatem, że w tem co po tym wypadku robić był zmuszony, *złego zamiaru* dopatrywać się nie można. Z postępem sprawy wykazuje się coraz to więcéj ze zręcznością swoją i loicznością, co po długich adwokackich dyskusyach umie zawsze znaleść nie jedną nową myśl i wiele nowych powodów mogących całéj sprawie dać inny obrót. Często powie tylko słów kilka lecz niemi uderza jakby maczugą. Tak np. powiedział sądowi przed ogłoszeniem wyroku względem żądanych przez niego świadków: „niech wysoki Sąd zważy, czyli mu wypada mnie rozbrajać.“ Te kilka słów wymówionych spokojnie i z powagą zrobiły nie tylko na słuchaczach ale i na sędziach takie wrażenie, że mimowolnie wdali się w rozbiór dotyczących szczegułów. Swiadkowie przez Guerazzego powołani, zapowiadali wyjaśnić wiele wypadków w wyższych sferach zaszłych, które prawnie teraz z pertraktacyi wyłączone zostaną.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 września. Wczoraj po ulewnym deszczu wypogodziło się nieco pod wieczór i w ogrodzie Strzeleckim znaczna liczba znajdowała się gości dla przyjrzenia się strzelaniu do tarczy, przygotowanemu przez korpus oficerów na uczczenie bytności JEx. flmp. księcia Schwarxenberga. Muzyki pułków Schönhals i Coronini grały naprzemian. Późno pod noc wyprawiono ognie sztuczne.

— *Gazeta Lwowska* niemiecka zaprzecza prawdy opisowi morderstwa popełnionego pod Zbarażem, który w kilku dziennikach wiedeńskich czytać nam się dało, a który tém mniéj zdawał się nam być prawdopodobny, iż słowo w słowo ten sam wypadek znaleźliśmy już przed kilkunastą tygodniami opisany, jakoby się zdarzył w Węgrzech, i właśnie ta okoliczność wstrzymała nas od jego powtórzenia. Pisano bowiem, że trzech rozbójników napadło pod Zbarażem człowieka, który wraz z córką wracał z targu z pieniędzmi za sprzedane bydło, zabito go, ale nie znaleźli przy nim spodziewanych pieniędzy, bo ten przed wyjściem z targu, zawinął je w chustkę i oddał dziewczynie. W czasie pasowania się z ojcem, udało się jéj uciec i dostać do chałupy, gdzie zwierzyła się babie. Nieszczęściem chałupa ta była właśnie gniazdem rozbójników. Baba zamknęła dziewczynę w komorze, aż tu w nocy przychodzą zbóje, niezadowoleni z wyprawy, i opowiadają sobie, że córka zabitego uszła, która zapewne musiała mieć przy sobie pieniądze, bo ich przy zamordowanym nie znaleziono. Baba oczywiście zawiadamia ich, że dziewczyna, o któréj mowa, w komorze. Rada w radę co z nią zrobić, i w końcu wypadło, żeby ją w piecu piekarskim upiec. Dziewczyna, która wszystko przez drzwi słyszała, w rozpaczy zaczęła drapać zgniłą ścianę komory, wybiła wreszcie w niéj otwór, którym się wydobyła i w największym pędzie biegła do lasu, gdzie zmęczona i z pokaleczonemi od świeżéj pracy rękami, wpadła właśnie na żandarmów, przypadkowo tamtędy idących, a ci schwytali rozbójników i w ręce sprawiedliwości oddali.

— Niedaleko Glewic zdarzył się w dniu 5 września wypadek na kolei żelaznéj. U wagonu ładownego solą, która z Krakowa szła do Austryi, pękły obie osie, w skutku czego kilka wagonów bądź uszkodzonych zostało, bądź zupełnie zgruchotanych. Szczęściem, że nikt szwanku nie poniósł.

— Od Raciborza do Mikołajowa na Szląsku poprowadzoną została kolej żelazna dla handlu, mianowicie węglem kamiennym, nader ważna. Bogate kopalnie węgla w Górnym Szląsku tańszym kosztem będą mogły być prowadzone do kolei górnoszląskiéj i daléj północną koleją Ferdynanda i koleją wschodnią.

— *Gazeta Pragska* donosi, że pewna żydówka, w późnym już wieku, która od kilku lat wzrok straciła, obudziła się niedawno nad ranem i przejrzała. Ku wieczorowi tylko zachodzą jéj pomroką oczy, a rano, wkrótce po obudzeniu, widzi zwykle znów dobrze.

— Zeszłéj jeszcze jesieni kilku żołnierzy saskich i mieszkańców Lipska, usiłowało uwolnić więźniów majowego powstania z więzienia Waldheim. Usiłowanie to jak wiadomo, nietylko się nie powiodło, ale nadto oddało oswobodzicieli w ręce sprawiedliwości. Żołnierze skazani zostali na długoletnie roboty przy szańcach, a w tych dniach zapadł również wyrok, skazujący z pośród cywilnych Dra med. Schulze, pannę Glümer, piwowara Strassera, ucznia uniwersytetu Götze i księgarza Bromme na więzienie od 6ciu do 2ch miesięcy.

— Sąd policyi poprawczéj w Landau, skazał niejaką Raab za okrutne postępowanie z 5cioletniém dzieckiem swojém, na 2 lata więzienia i 200 fr. kary, sprawa ta poszła przed sąd apellacyjny w Zweibrücken, który karę znacznie obostrzył, bo skazał obwinioną na 5 lat więzienia i 100 fr. na kuracyą dziecka.

— *Dziennik Maine*, wychodzący w Mans, donosi z Brissac: Okropny wypadek zdarzył się 24 sierpnia w małéj mieścinie Brissac o 4 *lieues* od Antwerpii. Trzydzieści dwie osób, między któremi jedenaście dzieci, pokąsanych zostało mniéj-więcéj przez dwa psy ogromne rzeźnicze. Troje dzieci jest prawie poszarpanych. Trwoga powstała tak wielka, że niektórzy mieszkańcy wypadli z bronią w ręku na ulice i zabijali wszystkie psy, jakie im pod rękę się podsunęły, czy one były z kagańcami lub nie. Po ogrodach nawet i po dworcach strzelano psy przez sztachety. Zdala wydawało się, że w mieście zaburzenie, bo słyszano częste strzały z broni ręcznéj. Smutek w mieście nie do opisania, bo mniéj-więcéj wszyscy spokrewnieni są z osobami pokąsanemi.

— *Débaty* z dnia 5go września piszą: Od 15 z. m. pola Elizejskie zawalone były szczątkami uczty. Nakoniec wczoraj znikły ostatnie ślady, a pola Elizejskie przybrały zwykłą postać swoją. Wczoraj rozpoczęto zdejmować posąg jezdny Cesarza, umieszczony jako ozdoba nad wodotryskiem środkowym. Popiersie Napoleona z głową i ogon konia łatwo dały się zdjąć i zapakować starannie, ale kadłub, ważący około 7000 kilogramów, niedał się ruszyć z tymczasowéj podstawy swojéj, aż po jéj zburzeniu, co wczoraj dopiero nastąpiło. Około południa, w chwili kiedy koń umieszczony był na wózku, i kiedy robotnicy ładowali na drugi skrzynie dla powiezienia wszystkiego ku północnéj kolei żelaznéj, przybył pan Niewerkerke. Chciał on oglądać popiersie Cesarza, odkryto skrzynię, a artysta kawałkiem kredy narysował w okół kapelusza linię, wskazującą zmiany, które poczynić wypada. Widziano go przez chwilę z dłutem w ręku i młotkiem murarskim, jak wykował w bronzie też samą linię, którą narysował poprzednio. W końcu przykryto skrzynię i ruszono na dworzec kolei lugduńskiéj.

Przyjechali do Krakowa od dnia 10go do 11go września: — Ignacy Żychowicz z Czermna. Rozalia hr. Rzewuska, Helena Turkułł z Wiednia. Józefa Wysłobocka z Galicyi. Antoni Makomaski, Henryetta Debolli z Wiednia. Ignacy Gretzer z Prus. Edmund Kraiński z Sanoka. Erazm Rożycki z żoną z Franzensbadu. Anna Schier ze Lwowa.

Wyjechali: Józef Dejczakowski. Grzegórz Szaszkiewicz c. k. Rad. min. z synem. Adam hr. Paris do Wiednia. Michał Nosarzewski, Karolina Dudrewicz do Warszawy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 11 wrześn.* — Metaliki 5-proc. $94\frac{3}{4}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $85\frac{5}{16}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{3}{4}$. — 4-proc. z 1839 r. $141\frac{1}{2}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1839 r. 250, $303\frac{1}{2}$. — Augsburg $116\frac{3}{4}$. — Londyn 11 33—34 kr. — Paryż $137\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1365. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2400. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. 757.

Kurs krakowski 12 września. Banknoty $90\frac{1}{4}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{6}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. 100.— Dukaty 20 złp. gr. — — Listy Król. Pols. bez kup. dają 101. żądają. — Listy zast. galic. bez kup. żądają $87\frac{1}{2}$ dają 87. Cwancygery stare $104\frac{3}{4}$, nowe $105\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 8 wrześn. — Dukat holend. 5 złr. 30 kr. — Dukat ces. 5 złr. 35 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 41 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 43 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 23 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 86 złr. 24 kr.

Kurs wiedeński z dnia 10 września. — Metaliki $94\frac{?}{8}$. — Nowa pożyczka. $85\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 1365. — Akcye kolei żel. szl. 225. — Agio od złota $24\frac{3}{4}$. od srebra 17.

Kurs wrocławski z d. 10 września. Banknoty austryackie $88\frac{1}{12}$ ż. Banknoty polskie $97\frac{11}{12}$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{4}$ d. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{11}{12}$ ż., — dto $3\frac{1}{2}$% $99\frac{1}{12}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $90\frac{7}{12}$ d.

Ostatnie Wiadomości.

Wyjazd J. C. Mości do obozu pod Pesztem stale oznaczony został na wtorek. *Gazeta Zagrzebska* donosi, że N. Pan będzie niezawodnie w Zagrzebiu na dzień drugi października.

— Niezmiernie ważnym wypadkiem w polityce Niemiec jest świeże oświadczenie urzędowéj *Gazety Hannowerskiéj*, która radzi Prusom powolność, bez któréj łatwość zerwania traktatu wrześniowego poznać daje. Prusy nie mogą się więc niczego spodziewać po rządzie, na który najmocniéj dotąd na każdy przypadek liczyły.

Zburzenie holsztyńskiéj twierdzy Rendsburg w tych dniach ma się rozpocząć.

Arcybiskup paryzki Sibour bawił czas niejaki w Pradze, a stamtąd udał się do Drezna.

— Książe prezydent odbędzie podróż swoję na południe Francyi w towarzystwie całego nowego wojskowego dworu: ministrowie podobnie jak w podróży królowéj Wiktoryi do Szkocyi, odmieniać się będą, tylko p. St. Arnaud minister wojny, całkiem go nieodstąpi. P. Fould zostanie w Paryżu i będzie z księciem korespondował.

Municypalność Lionu wyznaczyła na przyjęcie 60000 franków.

— Mówią znowu, że p. Frère minister finansów belgijski wystąpi stanowczo, a tekę jego obejmie intermistycznie jeden z kolegów.

— *La Patrie* oświadcza się być upoważnioną, aby zapewnić, że p. André wrócił do Francyi dla interesów familijnych za 3-miesięcznem urlopem, że p. baron Fagel minister holenderski, niemyśli wcale opuszczać Paryża; nakoniec, że w stósunkach między Francyą a Hollandyą niema nic takiego, coby wymagało odwołania pełnomocnego ministra z Hagi.

— Książę Parmy przybył 6go b. m. do Manheim z Anglii, zkąd udał się daléj do Monachium.

— Angielskie dzienniki donoszą o ważnéj missyi angielskiego posła we Francyi p. Bulwera do Rzymu, w celu wyjednania od Ojca Śgo, aby surowego napomnienia udzielić raczył duchowieństwu w Irlandyi.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
10	10	27" 4''' 768	+ 14° 5	4''' 90	południowy słaby	Pochmurno	błyskawice na południu	+ 18° 6	+ 6° 8
11	6	„ 3 123	+ 11 4	4 37	pł. wschodni „	pogoda z chmurami	przedpoł. dészcz drobny		
„	3	„ 1 864	+ 17 8	4 62	zachodni średni	„	po poł. grzmoty sł. i dész.		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.

Dodatek do Nru 209 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

Erlass

des Finanzministeriums von 4 September 1852 betreffend die Eröffnung eines fünfpercentigen Staats-Anlehens von 80 Milionen Gulden Conventions-Münze.

Seine k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 3 September 1852 die Aufnahme eines fünfpercentigen Staats-Anlehens anzuordnen geruht, dessen Ertrag zur weiteren Verminderung der Schuld des Staates an die Nationalbank, zur ferneren Beschränkung des Staatspapier-Geld-Umlaufes, zu Eisenbahn-Bauten und zur Vermehrung der Eisenbahn-Betriebsmittel, endlich zur Verwendung für die allgemeinen Staats-Erfordernisse des Verwaltungsjahres 1853 bestimmt ist.

In Gemässheit dieser Allerhöchsten Entschliessung wird Folgendes zur allgemeinen Kenntniss gebracht:

1. Es wird ein Staats-Anlehen von 80 Millionen Gulden Conventions-Münze am 9 September im Wege der freiwilligen Einzeichnung eröffnet und am 18 dieses Monates geschlossen.

2. Das Anlehen wird zu folgenden Zwecken verwendet:

Mit 15 Millionen zu Zahlungen an dem laut Vertrag vom 3 Februar 1852 in $71\frac{1}{2}$ Millionen zusammengezogenen, inzwischen auf 70 Millionen verminderten Schuldenreste an die Nationalbank,

mit 25 Millionen zu fernerer Verminderung des umlaufenden Staatspapier-Geldes,

mit 20 Millionen zu Eisenbahn-Bauten und zur Vermehrung von Eisenbahn-Betriebsmitteln,

mit dem Ueberreste zu allgemeinen Staats-Erfordernissen.

Die Zuflüsse aus dem Anlehen werden im obigen Verhältnisse ihrer Bestimmung zugeführt.

3. Die Hinausgabe des Anlehens wird zum Preise von fünf und neunzig Gulden Conventions-Münze für jedes Hundert Gulden Staats-Schuldverschreibungen erfolgen.

4. Die Staats-Schuldverschreibungen werden in den Beträgen von fl. 100, fl. 500, fl. 1000, fl. 5000 und fl. 10,000 hinausgegeben; sie werden auf den Ueberbringer lauten; zu fünf Percent im Jahre verzinslich und mit halbjährigen Coupons versehen sein, die an jedem 1 Maj und 1 November verfallen. Auf Verlangen kann der Einzeichner auf Namen lautende Staats-Schuldverschreibungen erhalten, welche auch über andere, als die oben erwähnten Beträge, jedoch nie über weniger als fl. 100 ausgestellt sind, und wovon die Zinsen nur gegen Quittung erhoben werden.

Auch wird den Inhabern der fünfpercentigen Schuldverschreibungen dieses Anlehens freistehen, bei der Einzeichnung oder auch später bis 1 Juli 1853, gegen Entrichtung eines baren Betrages von zwei Gulden dreissig Kreuzer Conventions-Münze für jedes Hundert Gulden des Nominalbetrages der fünfpercentigen Schuldverschreibungen, den doppelten Betrag in zwei und einhalbpercentigen zu verlangen, welche ihm in Wien oder bei der Casse, bei welcher eingezeichnet worden, verabfolgt werden.

Von dem Gesammtbetrage des in fünfpercentigen Staats-Schuldverschreibungen hinausgegebenen Anlehens wird, insoferne der Börse-Cours derselben das Pari nicht übersteigt, vom 1 November 1853 an, alljährlich ein hunderster Theil durch den Tilgungsfond zurückgekauft und vernichtet.

5. Jedermann ist freigestellt, sich bei diesem Anlehen durch Einzeichnung zu betheiligen.

6. Der geringste Betrag, mit welchem man an dem Anlehen Theil nehmen kann, ist 1000 fl. im Nominalbetrage der Staats-Schuldverschreibungen, und jeder Betrag, auf welchen man über fl. 1000 subscribirt, muss durch 100 ohne Rest theilbar sein.

7. Wer für einen Betrag von einer halben Million oder mehr einzeichnet, erhält eine Provision von Ein Percent des eingezeichneten Betrages, welche bei Einzahlung der am 30 October d. J. verfallenden Rate gut gerechnet wird.

8. Sollte die Gesammtsumme der Einzeichnungen den Betrag von 80 Millionen überschreiten, so wird eine gleichmässige Verminderung aller eingezeichneten Beträge stattfinden, und für diesen Fall die entsprechende Kundmachung durch die „Wiener Zeitung“ längstens bis zum 30 September 1852 erfolgen.

9. Wer an dem Anlehen Theil nehmen will, hat eine, nach dem unten folgenden Formulare I. abgefasste stämpelfreie Erklärung und mit dieser zugleich die vorgeschriebene Caution (§ 10) zu überreichen. In Wien ist die Centralkasse der privilegirten Nationalbank, in den Kronländern aber die Landeshaupt- und die Filialkassen der privilegirten Nationalbank zur Annahme der Erklärung und der Caution ermächtiget. Bei diesen Cassen sind auch gedruckte Blanquetten jener Erklärung unentgetlich zu haben.

10. Die Caution hat in zehn Percenten des auf die eingezeichnete Summe bar einzuzahlenden Betrages zu bestehen. Sollte die subscribirte Summe vermindert werden (§ 8), so wird der zu viel erlegte Cautionsbetrag auf Verlangen zurückgestellt.

11. Die Caution wird entweder in Barem oder in österreichischen, in Conventions-Münze venzinslichen Staats-Schuldverschreibungen, welche auf Ueberbringer lauten, oder als Caution für dieses Anlehen vinkulirt sind, in Partial-Hypothekar-Anweisungen, oder endlich in österreichischen Staats-Schuldverschreibungen der Anlehen vom Jahre 1834 und vom Jahre 1839 erlegt.

12. Die, in Conventions-Münze verzinslichen Staats-Schuldverschreibungen werden in zwanzigfachem Werthe ihres jährlichen Zinsen-Ertrages; die Staats-Schuldverschreibungen des Anlehens vom Jahre 1834 mit 1000 fl., jene des Anlehens vom Jahre 1839 aber mit 300 fl. als Caution angenommen.

13. Wer die Caution in Staats-Schuldverschreibungen oder in Partial-Hypothekal-Anweisungen erlegt, hat ein Verzeichnits derselben nach dem unten folgenden Formulare II in zweifacher Abschrift beizuschliessen. Eine dieser Abschriften wird, mit der ämtlichen Empfangsbestättigung der Kasse versehen, dem Cautionserleger zurückgestellt.

14. Die mit Staats-Schuldverschreibungen erlegte Caution muss längstens bis zum 15 Dezember 1852 gegen bares Geld umgewechselt werden.

15. Wird die, in österreichischen Staats-Schuldverschreibungen erlegte Caution nicht binnen der im § 14 bestimmten Frist gegen bares Geld umgewechselt, so werden die Staats-Schuldverschreibungen börsemässig veräussert, der gelöste Betrag von dem Tage, an dem er eingeflossen ist, als bare Caution behandelt, und soferne er die, im §. 10 festgesetzte Summe übersteigt, als Vorauszahlung auf die nächstfolgende Rate verrechnet. Erreicht er aber diese Summe nicht, so ist der Abgang bei der nächsten Einzahlungsfrist (§. 17) von der Partei zu ergänzen, widrigens er dem Aerar heimfällt und jeder Anspruch der Partei aus dem Anlehen erlischt.

16. Die Einzahlungen auf das Anlehen sind in Banknoten, in verzinslichen oder unverzinslichen Reichsschatzscheinen, in Anweisungen auf die ungarischen Landeseinkünfte, in dreiperzentigen noch im Umlaufe befindlichen Casse-Anweisungen, in verlosten, bereits fälligen Staats-Schuldverschreibungen der Anlehen vom Jahre 1834 und vom Jahre 1839, in verfallenen Coupons von österreichischen Staats-Schuldverschreibungen, oder in Partial-Hypothekar-Anweisungen zu leisten. Die vom Tage der Einzahlung bis zum Verfallstage der letzteren zu berechnenden fünfperzentigen Zinsen sind von der Partei zu vergüten. Dagegen werden die auf den dreiperzentigen Casse-Anweisungen und auf den verzinslichen Reichsschatzscheinen bis zum Tage

RESKRYPT

[1328]

Ministerstwa finansów z dnia 4go września 1852 r. tyczący się otwarcia pięcioprocentowéj pożyczki Państwa w ilości 80 milionów złotych reńskich monetą konwencyonalną.

Jego C. K. Apostolska Mość najwyższém postanowieniem z d. 3go września 1852 r. zaciągnienie pięcioprocentowéj pożyczki Państwa zarządzić raczył, któréj dochód przeznaczony jest na pomnicjszenie długu Państwa od Banku narodowego zaciągniętego, na dalsze ograniczenie ilości papierów pieniężnych publicznych w obiegu zostających, na budowle kolei żelaznych i na pomnożenie środków utrzymania komunikacyi na kolejach żelaznych, nakoniec na pokrycie ogólnych potrzeb Państwa w roku administracyjnym 1853.

W myśl tego najwyższego postanowienia podaje się do powszechnéj wiadomości co następuje:

1. W dniu 9 września w drodze dobrowolnego zapisywania się (subskrypcyi) pożyczka Państwa w ilości 80 milionów złr. monetą konwencyjną otwartą, a w dniu 18 tegoż miesiąca zamkniętą zostanie.

2. Pożyczka ta na następujące cele użytą zostanie:

15 milionów na wypłaty reszty długu bankowi narodowemu przypadającego kontraktem z d. 3 lutego 1852 r. do $71\frac{1}{2}$ milionów zredukowanego, a dotąd już do 70 milionów zmniejszonego,

25 milionów na zmniejszenie ilości papierów publicznych pieniężnych obiegowych,

20 milionów na budowle kolei żelaznéj i pomnożenie środków utrzymywania komunikacyj kolei żelaznych,

reszta na pokrycie ogólnych potrzeb Państwa.

Wpływy z pożyczki w powyższym stosunku do przeznaczenia swego doprowadzone zostaną.

3. Wydawanie pożyczki następować będzie po cenie dziewięćdziesiąt pięć złr. m. k. za każde sto reńskich zapisu długu Państwa.

4. Zapisy długu Państwa będą brzmiały na kwoty 100 złr., 500, 1000, 5000 i 10,000 złr.; i wypisane będą na okaziciela, przynosić będą po 5 procent rocznie i będą zaopatrzone półrocznemi kuponami, których termin wypłaty będzie w każdym dniu 1 maja i 1 listopada. Na żądanie może zapisujący się otrzymać zapisy długu Państwa na jego imię wystawione, które także i na inne niż wyż wymienione kwoty, jednakże nie na mniejsze od 100 złr. wystawiane będą i od których prowizya tylko za kwitem będzie podnoszoną.

Właścicielom pięcioprocentowych zapisów długu téj pożyczki, wolno będzie przy subskrypcyi lub późniéj do dnia 1 lipca 1853 za opłatą w gotowiźnie po dwa złr. kr. trzydzieści m. k. od każdych sta złr. nominalnéj ilości pięcioprocentowych zapisów długu, otrzymać podwójną ilość w dwa i pół procentowych, która im w Wiedniu lub z kassy, w któréj subskrypcya nastąpiła wydaną zostanie.

Z ogólnéj ilości pożyczki w pięcioprocentowych zapisach długu Państwa wydanéj: jeżeli kurs ich na bursie nie będzie stał wyżéj nad pari od dnia 1 listopada 1853 r. corocznie jedna setna część przez fundusz umorzenia wykupioną i zniszczoną zostanie.

5. Każdemu wolno jest brać udział w téj pożyczce przez subskrypcyą.

6. Najmniejszą kwotą, z jaką można mieć udział w pożyczce jest 1000 złr. w nominalnéj ilości zapisów długu Państwa, a każda kwota na jaką kto nad 4000 złr. podpisuje się, musi być przez 100 podzielną bez pozostawienia reszty.

7. Kto się podpisze na kwotę pół miliona, lub więcéj, dostanie prowizyą jeden procent od subskrybowanéj kwoty, która prowizya przy płaceniu raty w dniu 30 października r. b. do wypłaty przypadającéj potrąconą mu zostanie.

8. Gdyby ogólna summa subskrypcyi ilość 80 milionów przenosiła, natedy proporcyonalne zmniejszenie wszystkich subskrybowanych kwot będzie miało miejsce, i w tym przypadku stósowne ogłoszenie w „Gazecie Wiedeńskiéj“ najdaléj do dnia 30 września 1852 nastąpi.

9. Kto w pożyczce téj udział brać chce, powinien podać deklaracyą bez stempla, wedle formularza 1. w końcu załączonego spisaną, a wraz z nią także i kaucyą przepisaną (§ 10.). W Wiedniu kassa centralna banku narodowego, w krajach zaś koronnych, kassy główne krajowe i kassy filialne uprzywilejowanego banku narodowego do przyjmowania deklaracyj i kaucyj są upoważnione. W tych kassach można także dostać bezpłatnie drukowanych blankietów takowéj deklaracyi.

10. Kaucya ma się składać z 10 procentów kwoty na rachunek subskrybowanéj summy, w gotowiźnie zapłacić się mającéj. Gdyby subskrybowana summa zmniejszoną być miała, (§ 8) nadwyżka ze złożonéj na kaucyą kwoty, na żądanie zwróconą zostanie.

11. Kaucya złożoną być winna w gotowiźnie, albo też w austryackich zapisach długu Państwa, od których procent w monecie konwencyjnéj opłacany bywa i które wystawione są na okaziciela; lub też jako kaucya dla téj pożyczki są winkulowane, albo w asygnacyach częściowych hipotecznych, albo nakoniec w zapisach długu Państwa austryackiego z roku 1834 i z r. 1839.

12. Zapisy długu Państwa od którego procenta w monecie konwencyjnej opłacane bywają, przyjmowane będą jako kaucya w dwudziestokrotnéj wartości ich rocznego dochodu procentowego. Zapisy długu Państwa pożyczki z r. 1834 w kwotach po 1000 złotych Reńskich, zaś pożyczki z r. 1839 w kwotach po 300 złr.

13. Kto kaucyą w zapisach długu Państwa lub częściowych asygnacyach hipotecznych składa, winien spis takowy wedle w końcu dołączonego Formularza II w dwóch odpisach dołączyć. Jeden z tych odpisów po zaopatrzeniu go urzędowem poświadczeniem odbioru przez kassę — zostaje składającemu kaucyą zwrócony.

14. Kaucya w zapisach długu Państwa złożona, musi być wymienioną na gotówkę najdaléj do 15 grudnia 1852 r.

15. Jeżeli kaucya w zapisach długu Państwa austryackiego złożona w terminie w § 14 oznaczonym na gotówkę wymienioną niezostanie, zapisy długu Państwa sprzedane zostaną, według kursu na bursie, zebrana kwota od dnia w którym wpłynęła, uważaną będzie za kaucyą w gotowiznie złożoną, a jeżeliby przewyższała summę w § 10 ustanowioną, wrachowaną zostanie jako przedpłata na ratę następną. Jeżeli zaś summy téj nie wyniesie, ta strona winna jest brak przy najbliższym terminie wypłaty (§ 17) uzupełnić, inaczéj bowiem kwota ta przepadnie na rzecz skarbu i wszelkie pretensye strony do pożyczki gasną.

16. Wypłaty pożyczki mają być w banknotach, w procentowych lub bezprocentowych biletach skarbu Państwa, w asygnacyach na dochody kraju węgierskiego, w trzechprocentowych w obiegu zostających asygnacyach kasowych, w wylosowanych do wypłaty przypadających zapisach długu Państwa pożyczki z r. 1834 i z r. 1839, w kuponach od zapisów długu Państwa do wypłaty przypadających, albo w częściowych asygnacyach hipotecznych uiszczane.

Procent pięć od sta od dnia płacenia aż do terminu wypłaty obrachować się mający, strona zapłacić powinna. Przeciwnie procenta od trzech procentowych asygnacyj kasowych i od pro-

der Einzahlung haftenden Zinsen, bar an die Partei vergütet oder in den Einzahlungsbetrag eingerechnet.

17. Die Einzahlung hat an dem Orte, wo die Caution erlegt wurde, in zehn gleichen Theilbeträgen, und zwar — da die Caution einen solchen Theilbetrag bildet — in nachfolgenden Raten zu geschehen:

am 30 Oktober „ 1 Dezember	1852.
„ 1 Februar „ 1 März „ 1 April „ 2 Mai „ 15 Juni „ 1 August „ 15 September	1853.

Es steht jedoch den Partheien frei, eine oder mehrere Raten zugleich, noch vor ihrer Verfallszeit zu berichtigen. Auch ist eine theilweise Vorauszahlung der Raten gestattet; doch muss der vorausbezahlte Betrag so gross sein, dass dafür eine Staats-Schuldverschreibung von wenigstens 100 fl. zu erfolgen kömmt.

18. Wenn der eingezeichnete Betrag durch 1000 ohne Rest nicht theilbar ist, also z. B. auf 1100 fl., 1200 fl., 1300 fl. u. s. w. lautet, so ist auf die Beträge über 1000 fl. die Einzahlung in den ersten Raten dergestalt zu leisten, dass in jeder derselben wenigstens auf 100 fl. eingezahlt werde. Wenn also z. B. im Ganzen auf 1800 fl. die Einzahlung geschehen soll, so sind ausser dem auf 1000 fl. entfallenden Betrage einer Rate von 95 fl. bei jeder der ersten 8 Raten noch 95 fl. zu berichtigen.

19. Die im Baren erlegte Caution wird als die erste Einzahlungsrate betrachtet, und bei Einzahlung der zweiten Rate erhält die Partei den für die erste Rate gebührenden Betrag von Staats-Schuldverschreibungen. Der für die zweite Rate entfallende Betrag in Staatsschuldverschreibungen wird erst bei Einzahlung der dritten Rate erfolgt, welche hinwieder die Caution zu bilden hat. In solcher Weise wird jede folgende Rate als Caution behandelt, und bei Einzahlung derselben, werden die für die nächst vorhergehende Rate gebührenden Staats-Schuldverschreibungen hinausgegeben. Mit Einzahlung der zehnten Rate werdon die Staats-Schuldverschreibungen für die neunte und zehnte Rate ausgehändiget.

20. Wurde die Caution in Staats-Schuldverschreibungen geleistet, so wird der Partei für jede Rate, welche sie, bevor die Caution in bares Geld umgewechselt worden ist (§ 14), bar einzahlet, der entsprechende Betrag in Staats-Schuldverschreibungen verabfolgt. Nach geschehener Umwechslung der Caution, wird diese als eine bar eingezahlte Rate behandelt, mithin der auf dieselbe entfallende von Staats-Schuldverschreibungen erst bei Einzahlung der nächsten Rate ausgefolgt; letztere hat nach den Bestimmungen des § 19 wieder als Caution zu gelten.

21. Von dem Tage, an welchem eine Einzahlung geleistet wird, geniesst die Partei die Zinsen von den, für den eingezahlten Betrag entfallenden Staats-Schuldverschreibungen. Diess gilt auch von der schon ursprünglich in Barem erlegten Caution. Wurde aber die Caution in Staats-Schuldverschreibungen geleistet, so werden die Zinsen erst von dem Tage gutgerechnet, an welchen die Caution in bares Geld umgewechselt wurde.

22. Bei Einzahlung der am 30 October d. J. fälligen Rate wird der Partei, gegen Rückstellung des Certificates, das ihr über den Erlag der Caution hinausgegeben wurde, ein Anlehensschein ausgehändiget; dieser ist bei Einzahlung jeder folgenden Rate vorzuweisen und bei Einzahlung der letzten Rate an die Casse zurückzustellen.

23. Wer eine Rate in dem § 17, festgesetzten Fristen nich leistet, verliert den Anspruch bezüglich jeder noch nicht verfallenen Rate, und die Caution fällt dem Staatsschatze zu.

Formulare I.

Der Unterzeichnete erklärt, zu Handen der .... Casse in N., dass er an dem in Monate September 1852 eröffneten Staats-Anlehen, mit dem Nominalbetrage von (Betrag in Ziffern und mit Worten angegeben) Theil nehme, und sich allen für dieses Anlehen festgesetzten Bedingungen unterwerfe. Er erlegt zur Sicherstellung der übernommenen Verpflichtungen die vorgeschriebene Caution, und zwar:
mit . . fl. im Baren, und laut beiliegenden Verzeichnisses, mit . . . fl. in Staats-Schuldverschreibungen, und wünschet, dass ihm für die eingezahlten Raten Staats-Schuldverschreibungen auf (Ueberbringer oder auf) den Namen von . . . . ausgehändiget, und die Zinsen bei der (k. k. Universal-Staatsschuldencasse oder bei der) Landeshauptcasse in . . . bezahlt werden.

(Datum und Wohnort.)

Unterschrift des Subscribenten.

Formulare II.

eines Verzeichnisses über die als Caution eingelegten österreichischen Staats-Schuldverschreibungen.

Mit Beziehung auf die Kundmachung und auf die Subscriptions-Erklärung vom . . . . erlegt der Unterzeichnete als Caution auf das mit der erwähnten Kundmachung eröffnete Anlehen nachfolgend verzeichnete k. k. österreichische Staats-Schuldverschreibungen:

Nr.	Datum	Zinsfuss	lautend auf	Zahl der Coupons	Nominal-Betrag	Cautions-Werth	Anmerkung
16,738	1 März 1831	5%	Überbringer	12	1,000 fl.	1,000 fl.	mit Einem Talon
4,750	1 August 1830	3%	detto	8	500 „	300 „	detto
21,670	20 Juli 1840	5%	Carl Weiss	—	100 „	100 „	vinculirt als Caution auf obiges Anlehen
28,790	1 März 1834	—	Überbringer	—	500 „	1,000 „	—
3,100	detto	1%	detto	10	1,000 „	200 „	mit Einem Talon
Partial Hypotekar-Anweis. 19,200	31 August 1852	5%	detto	—	1,000 „	1,000 „	
					4,100 fl.	3,600 fl.	

Datum und Wohnort.

Unterschrift des Cautions-Erlegers.

centowych biletów skarbu państwa aż po dzień ich wypłaty w gotowiźnie stronie wypłacone, albo też w kwotę płacić się mającą wrachowane zostaną.

17. Wypłata ma nastąpić w miejscu, gdzie kaucya złożoną została, a to w 10 równych kwotach częściowych, a że kaucya takąż kwotę częściową stanowi, przeto nastąpi w następujących ratach:

w dniu 30 października „ 1 grudnia	1852.
„ 1 lutego „ 1 marca „ 1 kwietnia „ 2 maja „ 15 czerwca „ 1 sierpnia „ 15 września	1853.

Wolno jednak stronom jednę lub więcéj rat jeszcze i przed terminem ich wypłaty uiścić. Również dozwoloną jest częściowa przedpłata na raty, lecz kwota naprzód zapłacona musi być tak wielką, aby za takową zapis długu w kwocie przynajmniéj 100 złr. przypadł do wydania.

18. Jeżeli subskrybowana kwota nie jest podzielną przez 1000, bez pozostawienia reszty, a zatém jeżeli brzmi na 1100 złr., 1200 złr., 1300 złr. itd., to na rachunek kwot wyżéj 1000 złr. wypłatę w pierwszych ratach tak uiszczać należy, aby przy każdéj przynajmniéj 100 złr. upłacono. Jeżeli więc naprzykład wypłata ogólna w kwocie 1800 złr. ma być uskutecznioną, to oprócz raty 95 złr. na 1000 złr. przypadającéj, należy przy każdéj z piérwszych 8 rat po 95 złr. uiszczać.

19. Kaucya w gotowiznie złożona uważać się będzie jako piérwsza rata wypłaty, a przy wypłacie drugiéj raty otrzyma strona kwotę w zapisach długu Państwa na piérwszą ratę przypadającą. Kwota na drugą ratę w zapisach dlugu Państwa przypadająca, wypłaconą zostanie przy płaceniu trzeciéj raty, która znów nadal kaucyą stanowić ma. W równy sposób każda następna rata za kaucyą uważaną będzie, i przy płaceniu takowéj wydawane będą zapisy długu Państwa za poprzedzającą ostatnią ratę należne. Przy wypłacie dziesiątéj raty, wydane zostaną zapisy długu Państwa za dziewiątą i dziesiątą ratę należne.

20. Jeżeli kaucya złożoną została w zapisach długu Państwa, natedy za każdą ratę, którą strona płaci, zanim kaucya na gotowe pieniądze zamienioną została, odpowiednia kwota w zapisach długu Państwa wydaną jej zostanie. Po dokonanéj wymianie kaucyi, takowa uważać się będzie za ratę w gotowiznie zapłaconą, a zatém kwota w zapisach długu Państwa na takową przypadająca, dopiéro przy płaceniu najbliższéj raty wydaną zostanie, ta ostatnia wedle przepisów § 19go ma znowu na kaucyą pozostać.

21. Od dnia w ktorym wypłatę uiszczono, pobiera strona procenta od zapisu długu Państwa za wypłaconą kwotę przypadających. To też odnosi się i do kaucyi piérwotnie w gotowiźnie złożonéj. Jeżeli zaś kaucya w zapisach długu Państwa złożoną została, to procenta dopiéro od tego dnia rachowane będą, w którym kaucya na gotowe pieniądze wymienioną została.

22. Przy wypłacie raty w dniu 30 października r. b. przypadającéj, oblig na pożyczkę za zwrotem certyfikatu, na dowód złożenia kaucyi wystawionego stronie wydanym zostanie; ten należy przy wypłacie każdéj następnéj raty okazywać, a przy wypłacie ostatniéj raty zwrócić.

Kto którékolwiek raty w terminie § 17 oznaczonym nie uiści, utraci pretensyą do każdéj do wypłaty jeszcze nieprzypadającéj raty, a kaucya przejdzie na rzecz skarbu Państwa.

Formularz I

Podpisany oświadcza przez kassę . . . w N. iż w pożyczce Państwa w miesięcu Wrześniu 1852 r. otwartéj, z kwotą nominalną (kwotę liczbą i słowami wyrazić) udział bierze, i że się poddaje wszystkim warunkom dla téj pożyczki ustanowionym. Na zapewnienie przyjętych zobowiązań składa przepisaną kaucyą, a mianowicie:
kwotę . . złr. w gotowiźnie i wedle załączającego się spisu kwotę . . . złr. w zapisach długu Państwa i życzy sobie, aby mu za zapłacone raty wydane zostały zapisy długu Państwa na (okaziciela albo na) imię . . . . wystawione i aby mu procenta (z c. k. Uniwersalnéj kassy długu Państwa albo) z kassy głównéj krajowéj w . . . opłacone były.

(Datum i miejsce zamieszkania.)

(Nazwisko subskrybenta.)

Formularz II.

Spisu zapisów długu Państwa austryackiego na kaucyą złożonych.

Odnośnie do ogłoszenia i deklaracyi subskrypcyjnéj z dnia ...... składa podpisany w następności spisane c. k. zapisy długu Państwa jako kaucyą na pożyczkę pomienioném ogłoszeniem otwartą.

Ner	Data	stopa procentowa	brzmi na	liczba kuponów	wartość nominal.	wartość kaucyi	Uwaga
16,738	1 marca 1831	5%	Okaziciela	12	1000 złr.	1000 złr.	z jednym talon.
4,750	1 sierpnia 1831	3%	detto	8	500 „	300 „	detto
21,670	20 lipca 1840	5%	Karola Weis	—	100 „	100 „	winkulowany jako kaucya na powyższą poż.
28,790	1 marca 1834	—	Okaziciela	—	500 „	1000 „	—
3,100	detto	1%	detto	10	1000 „	200 „	z jednym talonem
Asygnacye hypoteczne 19,200	31 sierpnia 1852	5%	detto	—	1000 „	1000 „	
					4100 „	3600 „	

Data i miejsce zamieszkania.

Podpis składającego kaucyą.

N. 12726. **Obwieszczenie.** (1294)

Wysokie c. k. Ministeryum oświecenia, dekretem z d. 6 sierpnia b. r. N. 2985 postanowiło istniejącą dotąd w Krakowie szkołę wydziałową z początkiem roku szkolnego $185^2/_3$ zmienić na zasadach urządzenia politycznego szkół, na szkołę główną (Hauptschule) z trzech klass i jednéj klassy przygotowawczéj (elementarnéj) złożoną.

Wysokie to postanowienie podaje się do publicznéj wiadomości z tém dołożeniem, że pod względem otwarcia szkoły głównéj w Krakowie, potrzebne rozporządzenia jednocześnie wydane zostają, i że czas i warunki przyjmowania, tudzież termin rozpoczęcia nauki dodatkowo do wiadomości podane będą.

Lwów dnia 18 sierpnia 1852.

(3) *Z c. kr. galicyjskiéj krajowéj władzy szkolnéj.*

N. 12726. **Obwieszczenie.** (1294)

W nowo urządzonéj szkole głównéj w mieście Krakowie, są do obsadzenia następujące posady:

a) Posada nauczyciela III. klassy z płacą roczną 500 złr.
b) „ „ II. „ „ „ 500 „
c) „ „ I. „ „ „ 500 „
d) Posada nauczyciela klassy elementarnéj „ 400 „
e) Katechety z płacą . . . „ 400 „
f) Posada nauczyciela pisania ze stałą remuneracyą rocznie . . . 250 „

Ubiegający się o te posady, winni są własną ręką napisane prośby, poparte dowodami co do wieku, stanu, religii, odbytych nauk, znajomości języków, moralności, sprawowanéj dotąd służby i zatrudnienia od czasu wystąpienia ze szkół, przez pośrednictwo przełożonéj władzy, jeżeli w publicznéj służbie zostają; — w razie zaś przeciwnym, jeżeli w Okręgu Krakowskim mieszkają, do c. k. Komissyi Gubernialnéj; — w innych zaś cyrkułach galicyjskich bezpośrednio do c. k. Władzy szkolnéj, najdaléj do ostatniego października b. r. podać.

Pomiędzy kandydatami o posadę nauki pisania, tym będzie dane pierwszeństwo, którzy się zarazem z usposobienia do udzielania nauki rysunków wykażą. Lwów dnia 18 sierpnia 1852.

(3) *Z c. k. galicyjskiéj krajowéj władzy szkolnéj.*

N. 13103 **Obwieszczenie** (1315)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO.

Wydział spraw wewnętrznych. Sekcya I.

Gdy ogłoszona na mocy rozporządzenia Rady Administracyjnéj z dnia 13 lipca 1852 N. 10,028 licytacya sprzedaży domu pod L. 35 w gm. VII. na Kleparzu przy Krakowie położonego, a do funduszu Bractwa ubogich Jezusa przy kościele Sgo Floryana należącego, dla braku pretendentów na terminie oznaczonym dnia 31 sierpnia r. b. do skutku nie doszła, Rada Administracyjna przeto powtórną licytacyą tegoż domu od zniżonéj ceny do $^2/_3$ części, tj. od kwoty 6 9 złr. $3^1/_9$ kr. na dzień 11 października r. b. na godzinę pierwszą z południa pod temiż samemi jak poprzednio warunkami niniejszém ogłasza. — Kraków dnia 3 września 1852.

(2-3) Prezes *P. Michałowski.* — Za sek. jen. *R. Marxen.*

N. 21013 RADA M. KRAKOWA (1309)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, że od d. 21 do 28 sierpnia b. r. PP. Ilming Wilhelm w świeżo otworzonéj piekarni pod L. 61 przy Małym Rynku w domu pana Gutkowskiego; Jan Wątorski pod L. 632 przy ulicy Mikołajskiéj zamieszkały, a pod L. 43 w rynku kram utrzymujący; i Tomasz Pindelski pod L. 514 przy ulicy Floryańskiéj zamieszkały, a pod L. 46 w rynku kram dzierżawiący; Jan Paciński pod N. 616 przy ulicy Różanéj zamieszkały, kram w Rynku Głównym pod L. 40 utrzymujący; Maślak Wojciech pod L. 363 przy Placu Szczepańskim zamieszkały, kram z pieczywem w Rynku Głównym pod L. 41 utrzymujący, pieczywo największe; zaś PP. Stanisław Szajrych i Szczepan Małasiński pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali

Kraków dnia 2 września 1852 r.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*
Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

Obwieszczenie.

N. 20416. RADA MIASTA KRAKOWA. (1317)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że w dniu 15 września r. b. o godzinie 11téj z rana w domu przy ulicy Kanonnéj pod L. 125 odbędzie się licytacya głośna in minus na wypuszczenie w przedsiębiorstwo reparacyj przedzimowych w gmachu Rady Miejskiéj pod L. 168 w gm. II. Koszta reperacyj tych obliczone są na kwotę złr. 420 kr. $58^2/_3$ mk., od któréj licytacya in minus rozpocznie się. Chęć licytowania mający, złożą na vadium kwotę złr. 42 mk. O warunkach przedsiębiorstwa wiadomość powziąść można w biórze Rady Miejskiéj w godzinach urzędowych. — Kraków d. 4 września 1852.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*
(1-2) Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

N. 564. C. K. DYREKCYA (1324)

Gymnazyum Ś. Anny w Krakowie

niniejszém zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że

1) Wpisy na rok szkolny $1852/_{53}$ rozpoczynają się w dniu 14tym i trwają do 16go b. m. włącznie.

a) Każdy uczeń winien jest z rodzicami, a w braku tych z opiekunami lub dozorem domowym do wpisu pomienionego się zgłosić; inaczéj w poczet uczniów tego Gymnazyum przyjęty być niemoże.

b) Każdy z uczniów w przeszłym roku do tego gymnazyum uczęszczających, winien wnieść przy wpisie (a już najdaléj do 30go b. m. i r.) tytułem opłaty szkolnéj za pierwsze półrocze 6 złr. mk.

c) Każdy zaś z uczniów nowoprzybywających do tutejszego gymnazyum, oprócz wzwyż pomienionéj opłaty szkolnéj, jeszcze tytułem taksy wstępnéj 2 złr. mk., czyli razem 8 złr. mk. złożyć jest obowiązany.

d) Uczniowie, którzy w upłynionym roku szkolnym od zwykłéj opłaty szkolnéj uwolnieni byli, przy wpisie winni są wykazać się urzędowem od téjże opłaty uwolnieniem.

2) Dzień 16ty b. m. i r. otwiera rok szkolny $1852/_{53}$; uczniowie więc w dniu tym o godzinie $8^1/_2$ zrana mają się zgromadzić w zabudowaniu gymnazyalném w klassach, do których uczęszczać będą.

3) W dniach 17tym i 18tym b. m. odbywać się będą egzamina poprawcze i wstępne. Uczniowie przybywający z kądkolwiek w celu uczęszczania do klassy pierwszéj egzaminowani będą piśmiennie i ustnie z języków polskiego, niemieckiego i z arytmetyki.

Kraków dnia 8 września 1852.

(2-3) Dr. *L. Klemensiewicz*, c. k. t. Dyrektor.

N. 877. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (1281)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W zastósowaniu się do przepisu Art. 12 ustawy hipotecznéj z roku 1844, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Józefie Nowakowskim, składającego się z gruntu zagonów $4^1/_2$ w Czarnéj Wsi w Gminie IX Miasta Krakowa pod Liczbą Katastru 305 Kom. hip. 85 Wojta położonego, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie grunt wspomniony panu Tomaszowi Świtkowskiemu, jako nabywcy praw Tomasza Papińskiego, tudzież Anny i Anzelmy Nowakowskich wnuków zmarłego Józefa Nowakowskiego, na skutek podania do Nru 877 D. T. wniesionego, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 26 marca 1850 r.

Sędzia prezydujący *J. Czernicki.*
(1-3) Sekretarz *P. Burzyński.*

Ner 4592. CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (1274)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie Art. 12 ustawy hipotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Ferdynandzie Antonim dwojga imion Ziobrowskim pozostałego, mianowicie zaś z realności w Krakowie przy ulicy Gołębiéj pod L. 253 w Gminie II położonéj składającego się, aby w terminie miesięcy trzech do C.K. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie po upływie zakreślonego terminu, prawo do spadku tego, zgłaszającéj się pani Antoninie z Skórczyńskich Świtkowskiéj, Tomasza Świtkowskiego małżonce przyznaném zostanie. Kraków dnia 6 sierpnia 1852 r.

Sędzia prezydujący *J. Pareński.*
(3) Za Sek. W. Płonczyński.

N. 5274. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1252)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu

W skutek wniesionéj prośby przez pana Tomasza Świetlicha, c. k. Trybunał, po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do spadku po Annie Swietlichowéj pozostałego, a mianowicie z połowy kamienicy w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 632 składającego się, rościć sobie mogących, aby z takowemi w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu, spadek rzeczony obecnie proszącemu P. Tomaszowi Swietlichowi przyznanym zostanie. — Kraków 19 lipca 1852.

Sędzia prezydujący, *J. Kopyciński.*
(2-3) Z. Sekretarz W. Płonczyński.

N. 3617. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (1260)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Małgorzacie z Głowackich Michalikowéj i Piotrze Michaliku pozostałego, składającego się z domu w Chrzanowie pod L. 294 wraz z gruntem do tegoż należącym, oraz z gruntem w Rydzówkach zagonów 9 i łąką, aby w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału z takowemi zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu spadek rzeczony Walentemu Michalikowi przyznanym zostanie.

Kraków dnia 2go lipca 1852 roku.

(2-3) Sędzia prez. *J. Pareński.* — Z. Sek. *W. Płonczyński*

N. 233. C. K. SĄD POKOJU (1263)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Kazimierzu Wojtaszku z wsi Brzezia Narodowego pozostałego, szczególniéj z domu pod Nrem 8, z gruntu i łąk morgów 21 prętów 117 pod pozycyą 5 tabeli zamieszczonych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem czasu tego, pomieniony spadek Maryannie 1mo voto Wojtaszkowéj, 2do Pyzłowskiéj w połowie, zaś Gabryelowi i Jędrzejowi Wojtaszkom synom, w drugiéj połowie przyznanym zostanie.

Kraków d. 13 sierpnia 1852.

(2-3) Sędzia prez. *P. Slizowski.* — W. Korczyński, Z. Pis.

N. 251 C. K. SĄD POKOJU (1297)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 1 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Pawle Siedleckim, włościaninie z wsi Bronowic małych pozostałego, składającego się z posiadłości włościańskiéj i gruntów pod poz. 68 Tab. Czynszowéj zamieszczonych aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Franciszkowi Siedleckiemu jako sukcessorowi i nabywcy praw od współsukcessorów całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 27 sierpnia 1852 r.

(1-3) P. Slizowski. — W. Korczyński, z. Pisarza.

(1308) **OBWIESZCZENIE.**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

M. Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na żądanie W. J. X. Józefa Godlewskiego, podprokuratora Kapituły katedralnéj Krakowskiéj, w Krakowie przy ulicy Kanonnéj pod L. 164 w gminie IIéj miejskiéj zamieszkałego, sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną w drodze przymuszonego wywłaszczenia, kamienica w Krakowie przy ulicy Rogackiéj pod L. 419 w gminie IVéj miejskiéj stojąca, na wschód z gruntem XX. Emerytów Krakowskich Nr. 420 oznaczonym, na północ tyłami z realnością p. Kazimierza Robackiego Nr. 421 i podwórzem domu Nr. 418, na południe z ulicą publiczną Rogacką zwaną, a na zachód z kamienicą Józefa Klewsa Nr. 418 granicząca, do Heleny z Woźniakowskich 1go ślubu Zurkiewiczowéj, 2go Piotrowiczowéj, Ignacego Piotrowicza małżonki, tudzież do sukcesorów ś. p. Franciszka Żurkiewicza należąca; a to na satysfakcyą summy 600 złp., do obligu urzędowego przed notaryuszem Franciszkiem Ksawerym Placerem w dniu 7m października 1847 r. na rzecz J. X. Józefa Godlewskiego wystawionego, w monecie srebrnéj, kurant polski zwanéj przypadającéj, niemniéj procentów od téjże należytości, tak zaległych jako i bieżących, tudzież kosztów egzekucyjnych na tejże kamienicy Nr. 419 w gminie IVéj hipotecznie ubezpieczonéj.

Zajęcie téj realności uskutecznił Wojciech Dziarkowski komornik sądowy, w dniach 5m stycznia, 8m, 12m, 13, 14m lutego 1849 r., którego treść do wykazu hypotecznego zajętéj realności, pod dniem 22 lutego 1849 roku do L. 171 Dzien. Hip. wniesioną została.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi realności Nr. 419 w gminie IVéj stojącéj, wyrokami c. k. Trybunału m. Krakowa i J.O. Wydziału IIIgo z d. 12go marca 1850 r. zaocznie — tudzież 4go czerwca 1851 roku ocznie zapadłemi, tudzież wyrokiem c. k. Trybunału z d. 30go czerwca r. b. zaocznie zapadłym, cenę szacunkową po niedoszłéj licytacyi zniżającym — prawomocnemi ustanowione, są następujące:

1) Cena szacunkowa zajętéj realności w Krakowie przy ulicy Rogackiéj pod L. 419 w gminie IVéj m. Krakowa położonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 3000 złr., która na trzecim terminie licytacyi, w braku chęć kupna mających, do dwóch-trzecich części, tojest do summy 2000 złr. m. k. zniżoną zostanie, i od tak zniżonéj ceny licytacya zaraz rozpocznie się.

2) Chęć kupna mający, złoży na vadium $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj, powyższym warunkiem w summie 3000 złr. oznaczonéj, tojest złr. 300 m. k.

3) Nabywca zapłaci wszelkie koszta popierania licytacyi, do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po prawomocności wyroku też koszta zasądzającego, również obowiązanym będzie zapłacić podatki zaległe, gdyby się jakie okazały, stósownie do przepisów prawa.

4) Gdy w skutek Reskryptu Rady Administracyjnéj z d. 23go lutego 1850 r. do L. 2021 wydanego, summa złp. 4400 gr. 28, do instytutów i mass należąca, w pozycyi 8éj rubryki IIéj wykazu hypotecznego realności na sprzedaż wystawionéj zaintabulowana, wypowiedzianą została, przeto nabywca takową summę wraz z wszelkiemi zaległemi procentami rzeczonym instytutom i massom zapłaci — na skutek klassyfikacyi i działu, nie czekając jednak ukończenia takowych, opłacać będzie procent po 5% od daty nabycia od tejże summy aż do jej uiszczenia.

5) Wypłaty warunkiem 2m i 3m licytacyi wymienione, nabywca potrąci sobie z ceny wylicytowanéj, resztującą zaś summę do uzupełnienia ceny szacunkowéj przy realności pozostałą, wypłaci za assygnacyami sądowemi, po prawomocności wyroku klassyfikacyą i dział stanowiącego, a to z procentem po 5% od daty nabycia.

6) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi, nabywca utraci vadium na korzyść wierzycieli i dłużnikow, i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść, ogłoszoną będzie.

7) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu o $^1/_8$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy w raz z vadium, i dopełnić formalności prawem przepisanych.

8) Po dopełnieniu warunku 2go i 3go licytacyi, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa, i odtąd wszelkie korzyści z nabytéj realności do niego należeć będą, z obowiązkiem jednak dotrzymania mieszkańców do kwartału, gdyby ci znajdowali się.

9) Opłatę odsetków Skarbowi publicznemu, poniesie sam nabywca, bez możności potrącenia z zaofiarowanéj ceny szacunkowéj.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału m. Krakowa i J. O., przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 w Krakowie zwykle od godziny 10éj z rana posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem Herkulana Komara, adwokata w Krakowie przy Głównym Rynku pod L. 17 mieszkającego; — do któréj wyznaczają się termina:

1. na dzień 12 listopada } 1852 r.
2. na dzień 14 grudnia }
3. na dzień 14 stycznia } 1853 r.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele i prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili, i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 28 sierpnia 1852 r.

Syktowski.

(1313) **Obwieszczenie.** (1)

W dniu 21 września 1852 o godzinie 10téj z rana odbędzie się licytacya publiczna na wydzierżawienie dochodów z realności Ner 125 na Kazimierzu w Gm. VI. miasta Krakowa stojącéj, na lat 3, poczynając od dnia 1 Marcheswan (14 października) r. b., warunki téj dzierżawy przed rozpocząć się mającą na gruncie rzeczonéj realności licytacyą, odczytane będą, (które każdego czasu równie w kancelaryi podpisanego c. k. komornika sądowego w Krakowie pod L. 450 egzystującéj, przejrzanemi być mogą).

O czém chęć licytowania mających, zaopatrzonych w vadium złp. 255 al pari rachowanych, do licytacyi konieczne, zawiadamiam.

Kraków dnia 2 września 1852.

Ignacy Piekarski, c. k. komornik sąd.

N. 5081. **Obwieszczenie.** (1305)

C. k. Sąd Szlachecki Tarnowski wzywa wszystkich, którzy o życiu lub okolicznościach śmierci zapodziałego w Inwaldzie obwodu Wadowickiego na dniu 1 listopada 1815 urodzonego Tomasza Cabak czyli Cabąk, któren podług twierdzenia swéj małżonki Maryanny Katarzyny Cabakowéj w miesiącu lutym 1846 wśród zaburzeń, natenczas w obwodzie Krakowskim istniejących, na lewym brzegu Wisły kulą ugodzony paść miał; — bliższą wiadomość mają, ażeby temuż c. k. Sądowi Szlacheckiemu lub dla zapodziałego postanowionemu Kuratorowi Adwokatowi krajowemu Doktorowi P. Hoborskiemu w przeciągu jednego roku o tém donieśli.

Tarnów d. 1 czerwca 1852.

(1-3) *Z Rady c. k. Sądu Szlacheckiego.*

(1262) **EDICT** (2-3)

von der politischen Obrigkeit Rzemień Tarnauer-Kreis in Galizien werden nachstehende illegal abwesende Militairpflichtige Individuen vorgeladen, als:

Aus Tuszyma Cons.-Nro 28 Felician von Sikorski.
" Dobrynów " 59 Stanislaus von Czermiński.
" " " — Raphael von Czermiński.
" Rzemień " 9 Jakob Warzała.
" " " — Stephan Warzała.
" " " 21 Anton Sokołowski.
" der Stadt Rzochow Cons.-Nro 24 Abraham Lemel.
" dto " 18 Naphtali Maurer.
" dto " 5 Tadeus Wydro.
" dto " 79 Franz Reimann.
" dto " — Joseph Reimann.
" dto " 8 Paul Sarama.
" dto " 23 Stanislaus Wydro.
" dto " — Stephan Wydro.
" dto " 24 Tondris Jochnowicz.
" dto " 104 Meier Lander, und

erinert, sich, bei der gefertigten Stellungsobrigkeit binnen 6 Wochen zu melden, wiedrigens dieselben, nach den bestehenden hohen Rekrutierungs-Vorschriften behandelt werden würden.

Von Dominium Rzemień Tarnauer-Kreises in Galizien am 13ten August 1852.

Jos. Alex. Dobrowolski, Bezirks-Mandatar.

Inseraty.

(1326) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem (2-3)

zginęła Brosza złota

duża, w środku z dużym szmaragdem, osadzonym brylantami, po obu stronach szmoragdu listeczki brylantowe. Osoba znajdująca tę Broszę, zechce się zgłosić na Floryańską ulicę pod Ner 535 na drugie piętro. Otrzyma za oddanie *sowitą nagrodę,*

(1312) **APARTAMENT** (1-6)

pięknie umeblowany,

w najpiękniejszym domu ulicy Grodzkiéj pod Nrem 180 złożony ze siedmiu pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni, strychu i piwnic, całkowicie lub na dwa mieszkania podzielony, z osobnemi kuchniami i przedpokojem do najęcia od Sgo Michała. Dom ten prócz odźwiernego przy bramie zamieszkałego, ma schody ogrzéwane i oświecone w zimie. — Bliższa wiadomość u odźwiernego.

N. 1380 **Ogłoszenie Konkursu.** (1288)

Dyrekcya gal. stanowego Towarzystwa kredytowego ogłasza niniejszém, iż tymczasowa posada Adjunkta Likwidatury przy Instytucie kredytowym z roczną płacą 500 złr. m. k. opróżniona została. Z tą posadą połączony jest obowiązek złożenia kaucyi w ilości rocznéj płacy, w gotowiźnie, listach zastawnych galicyjskich, papierach skarbowych, lub też na hypotece; przyczém listy zastawne i papiery skarbowe policzone będą podług kursu z dnia, w którym złożone zostaną.

Ubiegający się o tę posadę, podania swoje najdaléj do dnia 20go września r. b. do Dyrekcyi gal. stanowego Towarzystwa kredytowego wnieść i w nich następujące okoliczności udowodnić mają:

a) Miejsce urodzenia, wiek, stan i religię.
b) Dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego.
c) Jakie nauki odbyli i czém się dotychczas zajmowali.
d) Że się z dobrym skutkiem poddali egzaminowi z rachunkowości skarbowéj i kupieckiéj; tudzież, że w tym zawodzie nabyli praktycznéj biegłości; nareszcie
e) Czy z którym z urzędników Towarzystwa kredytowego i w jakim stopniu są spokrewnieni.

Towarzystwo kredytowe obmyśli fundusz, aby swoim stałe posady zajmującym urzędnikom, gdyby w służbie Instytutu do dalszych usług niezdatnymi się stali, w miarę lat na usługach Instytutu spędzonych, utrzymanie zapewnić; tudzież pozostałym po nich wdowom i dzieciom utrzymać się niemogącym, jakiegoś wsparcia udzielić, w tym celu mierne odciąganie od płacy rocznéj zaprowadzone być może. To oświadczenie niedaje jednak urzędnikom prawa żądania emerytury lub łaskawego chleba.

Z Rady Dyrekcyi gal. stanowego Towarzystwa kredytowego.
We Lwowie dnia 12go sierpnia 1852. (1-3)

(1311) W Księgarni (1)

F. BAUMGARDTENA

W KRAKOWIE

są następujące nowości literackie do nabycia:

Głębocki, Józef Teodor — Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich obecnie w Krakowie istniejące, z krótką wzmianką o dawniejszych, a dziś nieistniejących instytucyach tego rodzaju (368 str.) w 8ce w. Kraków 1852. Złp. 8.

Dietl, Dr. J. — O upuście krwi w zapaleniu płuc ze stanowiska kliniczno-fizyologicznego. Z dołączeniem tablic statystycznych o léczeniu zapalenia płuc bez upustu krwi. Z niemieckiego na język polski przełożyli Paweł Grzywiński i Jan Ulidowski, w 8ce w. Kraków 1852. Złp. 6.

Dropsy, Dr. J. — O cholerze azyatyckiéj i środkach jéj léczenia, w 8ce. Kraków 1848. Groszy 20.

Nitribitt, J. — Unterricht und Regeln zur Selbstunterhaltung im Solitaire-Einsiedler oder Grillenspiel, 8. Neu-Sandec 1852. Złp. 4.

Penka Ks. Ign. — Dwie rozprawy teologiczne o potrzebie nadnaturalnego objawienia i o tajemnicach objawionéj religii. Na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, w 8ce w. Kraków 1852. Złp. 1.

Potockiego, Jana hr. — Podróż do Turcyi i Egiptu z wiadomością o życiu i pismach tego autora, w 12ce. Kraków 1849. Złp. 3.

Reklewski, Winc. — Sielanki krakowskie, w 16ce. Kraków 1850. Złp. 2.

Gospodarz umiejętny szuka miejsca odpowiedniego w zwyczajném gospodarstwie. Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod adresą
A. L. poste restante
Gdów lub *Limanowa.* (1318-1-3)

(1319) **FERDINAND PATISCH** (1-3)

Verfertiger chirurgischer Instrumente und Bandagen — in Leipzig,

an der Pleisse Nro 3 (place de repos)

empfielt hiermit sein reichhaltiges Cabinet der neuesten und zweckmässigsten chirurgischen Instrumente, Maschinen, Apparate und Bandagen nach den verschiedenen Herren Erfindern, mit der Versicherung in den Stand gesetzt zu sein die Wünsche der respectiven Aerzte sowohl, als auch die Bedürfnisse der Kranken vollkommen befriedigen zu können.

Bei gütigen Bestellungen bitte ich so viel wie möglich die genaue Beschreibung des zu wünschenden Apparat's, Instrument's etc. anzugeben. und bei Bestellungen von Bruchbändern des genauen Maas des Körperumfang's an der betreffenden Stelle, so wie zu bemerken ob der Bruch rechts, links oder doppelt, ein Schenkel-Leisten-Vabel oder Bauch-Bruch neu entstanden oder schon veraltet sei, so wie das Alter und die Beschäftigung des Kranken. Zugleich lasse ich eine kurze Uebersicht des stets Vorräthigen folgen: Amputations-Trepanations-Augen-Stein-Polypen, so wie überhaupt alle einfachen wie complicirten geburtshülflichen, anatomischen und chirurgischen Instrumente, Bruchbänder in Leder, Gummi und Elfenbein, Suspensorien, Gummistrümpfe, Leibbinden, Gummibinden und Schnürleiber, Vorgendeckel und Säugflaschen, Milchpumpen, Spritzen, Clysopompen und Irrigateurs (Selbstclystirer), Mutterkränze, Vorbände gegen Mostdarmvorfall. Urinhalter, Katheder und Bougies, Höhrrohre. Maschienen gegen Rückgrads-Verkrümmung, electromagnetische Rotations-Apparate, Maschinen, Bandagen, Binden, künstliche Glieder und Phantome u. dgl. m. Geehrte Bestellungen werden mit aller Sorgfalt und in möglichst kürzester Zeit ausgeführt.

Gouverneur.

Une personne versée dans les langues employées en classes, de même que dans celles que parlent les familles de la haute volée, et possedant les qualités necessaires pour faire une bonne education d'après le système des classes, ou d'après celui que voudraient avoir les parents, souhaite se charger de celle de petits Messieurs à la campagne chez un citoyen en Gallicie ou en Russie. Donc ceux des parents respectables qui se decideraient a lui accorder cet honneur, voudront bien s'adresser par des lettres affranchies à Przemyśl, à la librairie nati onale etétrangère des frères Jeleń pour en tirer des informations necessaires.

Guwerner.

Pewna osoba, biegła w językach tak szkolnych, jak w językach używanych w wyższych domach, jakiemi są francuski i angielski, i posiadająca przytém zupełne usposobienia do zakierowania i zajęcia się edukacyą każdego systematu, czy to szkolnego czy przez rodziców obranego, życzy sobie zatrudnić się przygotowawczą edukacyą małych kawalerów prywatnie w obywatelskim domu na wsi, czy to w Galicyi czy w Rosyi. Kto więc życzyłby sobie miéć ją w swym domu, raczy udać się listem frankowanym do Przemyśla do księgarni narodowéj i zagraniczuéj braci Jelenów dla powzięcia bliższych wiadomości. (1307-2-12)

Kundmachung

Ich habe die Ehre dem geehrten Publikum bekannt zu geben, dass ich von meiner wissenschaftlichen Reise zurückgekehrt und wegen

Einsetzen künstlicher Zahngebisse u. Gaumen

täglich von 9—1 und von 3—6 anzutreffen bin. Lemberg Haliczer-Gasse N. 18. **Sachs** dentysta, Dr. Med. u. Chir.

Uwiadomienie

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z odbytéj w naukowym celu podróży, wróciłem, i w razie potrzeby sztucznego

osadzania wędzideł zębowych i podniebień,

codziennie od 9 do 1 zrana, a od 3 do 6téj popołudniu, w mieszkaniu mojém we Lwowie przy ulicy Halickiéj pod Nrem 18 zastać mię można.
(1277-5-12) **Sachs** dentysta, medycyny i chirurgii doktor.

Sposobiący się na nauczyciela liccalnego, przyjmuje u siebie synów obywatelskich — z warunkiem udzielania nauki szkolne i języki nowożytne, lub bez nauk na pensyą. Bliższa wiadomość w sklepie p. Niemirowskiego we Lwowie. (1267-3)

Pierwsze piętro

jest do wynajęcia od Ś. Michała w domu pod Nrem 90 przy ulicy Ś. Józefa (1293-2)

Guwernantka,

posiadająca nauki w języku francuskim, polskim, niemieckim, jakotéż udzielająca historyi, jeografii, metologii, kaligrafii i nauki rachowania, życzy sobie stósownego umieszczenia; oraz chce w domu znaczniejszym być towarzyszką uprzyjemnienia czasu czytaniem książek w trzech językach. — Bliższą wiadomość udziela Bióro Informacyjne w Tarnowie. (1310-2-3) *J. Fechtdegen*, ajent uprzyw.

Podpisany ma sobie za uprzejmy obowiązek polecić łaskawym względom Szanownéj Publiczności swój

Skład Mebli Wiedeńskich,

w najświeższym guście, machoniowych, orzechowych, w którym można także nabyć **luster** po najumiarkowańszych cenach.
(1304 2 3) *Izaak Eintracht* na Stradomiu pod N. 19.

(1250) **Uwiadomienie dla gospodarzy.** (2-4)

Długoletnie doświadczenie nauczyło mię, że siew nasienia Phleum pratense Tymotką albo

Trawą Tymoteuszową

powszechnie zwanego, pod jesień choćby najpóźniéj, z najlepszym udaje się skutkiem, może z tego powodu, że potrzebuje dużo wilgoci do skiełkowania i zapuszczenia pierwszych korzonków. Że zaś tego roku dla wielkiéj posuchy siew téjże Tymotki a nawet i koniczyny ogółowo ucierpiał, przeto dla chcących koniczyny podsiewać lub oziminy odrazu Tymotką zasiewać, niżéj podpisany uwiadamia, że nasienie dobrze wyczyszczone takowéj trawy najpewniejszego zbioru i najdorodniejsze po cenie 1 złr. mk. garniec; równie jak nasienie

Trawy miodowéj

(holcus lanatus) odpowiednie na szczególnie zimne gleby także tegoroczne i pod jesień do siewu zdatne po cenie 20 kr. mk. garnie, ale w plewie jest do nabycia. Próby i gatunek obojga można oglądać w Krakowie i w biórze c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego przy ulicy Szewskiéj, i u pana Lipińskiego w Hotelu Drezdeńskim, w Wadowicach w handlu pani Mitkoś, a w Bochni w restauracyi pani Hantschel — w których to miejscach po zadatkowaniu i za porozumieniem się poprzedniczém, odebranie ułatwioném zostanie. Na zapytanie na jakich pożytkach, w jakim czasie, jaka ilość i w jaki sposób trawy te zasiane być mają, nabywcom za listami frankowanemi objaśnienie udzieloném będzie.

Klecza Górna dnia 11 sierpnia 1852. — (Poczta Wadowice.)
Henryk Sławiński.

Niżéj podpisany, po 18toletnim pobycie we Francyi i za granicą, powróciwszy do kraju, zajął się

prowadzeniem młodzieży,

uczęszczającéj do szkół publicznych tutejszych, co czynił dotychczas z zadowoleniem rodziców. Uwiadamia przez niniejsze Szanownych rodziców i Opiekunów, że i nadal przyjmować będzie u siebie na stół i stancyą młodzież, którąby mu powierzyć chcieli, podejmując się dozoru i prywatnych lekcyj języka francuskiego. Niżéj podpisanego familia będąc francuską, codzienną rozmową w języku francuskim, podaje dzieciom wielką sposobność do nabycia w nim wprawy w krótkim czasie. Tenże jak dawniéj, udzielać będzie lekcyj prywatnych tak w domu jak i w mieście.
(1300-3) **J. Tysson,** przy ulicy Ś. Jana N. 466.

Ze strony Lipskiéj koncessyonowanéj głównéj Ajencyi

TOWARZYSTWA ZABEZPIECZAJĄCEGO

w Wiedniu, poruczoną została podpisanemu

Ajencya w Tarnowie i okolicy;

niżéj podpisany uprasza zatém, ażeby w interessach, tyczących się zabezpieczenia od ognia, zgłaszano się do niego.
Tarnów d. 12 sierpnia 1852. **Szymon Goldmann,**
(1265-3) w rynku Ner 76 w domu Saksa.

W SKŁADZIE KOMISSOWYM
A. Gumplowicza w Krakowie

dostać można

Płótna Romburgskie niemieszane z fabryki hrabiego Haracha. —
Materye wełniane na meble, najlepszego gatunku po 3 złr. 40 kr. łokieć, z uprzywil. fabryki Georga Hell.
Zasłony do okien według najnowszego żurnalu paryskiego po umiarkowanéj cenie.
Aparata cynkowe do prania, w trzech wielkościach po 3 złr. 20 kr., 5 złr., 6 złr. 40 kr. z uprzywilejowanéj fabryki J. Neumajera.
Mydło Windsorskie, funt po 45—54 kr. i 1 złr. 3 kr.
Dywany angielskie w największym wyborze po najumiarkowańszych cenach. (1275-3-6)

Ktoby sobie życzył **dobre malatury olejne** jako téż i **dobrze rznięte starożytne meble i figury z drzewa** sprzedać, ma się zgłosić z opisem tychże ceną ostatnią pod N. 149 w gm. VI. u A. Banet. (1295-2-3)



POWÓZ

dobry, wygodny i trwały do podróży, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść
(1280) można na Stradomiu L. 20 na 1 piętrze. (3)

(1290) Przyjąwszy kierunek (3-6)

BIORA INFORMACYJNEGO,

dotąd we Lwowie przez pana Wojewodkę prowadzonego, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż trudniąc się sprzedażą i wydzierżawianiem dóbr ziemskich — potrzebuję teraz

A. Kilka dóbr znaczniejszych do kupna, mając amatorów do nabycia, także kilka miernych dzierżaw.

B. Że kilka guwernantek, mówiących po francusku i po niemiecku, oraz znających muzykę fortepianu, mogą być umieszczone.

C. Dama od lat kilku poświęcająca się Edukacyi panien, postanowiła przyjąć kilka córek obywatelskich na stancyą z wiktem we Lwowie, zapewniając potrzebną edukacyę, stósownie do woli rodziców, nawet z muzyką fortepianu i obcemi językami.

D. Trzech Mandataryuszów jest do umieszczenia i dwóch doświadczonych Ekonomów, jako i dwóch Rządzców.

Z méj strony oświadczam, że żaden oficyalista ekonomiczny, ani nauczyciel, ani żadna guwernantka rekomendowani przezemnie nie będą, póki sam ich zdolności poprzednio nie ocenię, znam bowiem jako doświadczony agronom co od oficyalisty wymagać można, a co do guwernantek i nauczycieli, obowięzuję się również tak co do przedmiotów szkolnych jak i języków dać zdanie bezstronne.

E. Dom obywatelski od lat kilku utrzymujący pensyonat dla studentów, może przyjąć kilku młodych synów obywatelskich na stancyę z wiktem i nadzorem, korepetycyami, oraz ofiaruje naukę muzyki fortepianu i języków obcych za pomierną cenę w lokalu osobnym, wygodnym, obszernym i zdrowym.

F. Bióro przyjmuje w komis wyroby i płody ziemi na sprzedaż do umieszczenia.

G. Do handlu cztérech młodych chłopców jest do umieszczenia.

Wszelkie zgłaszania franco tylko przyjmowane będą przy ulicy Niższéj-Ormiańskiéj Ner 101 we Lwowie. *J. Zaleski.*

Zawiadomienie dla rodziców.

Poświęciwszy wyłącznie troskliwe staranie na moralne wykształcenie i usposobienie naukowe młodzieży płci męskiéj, tak téj, która do publicznych szkół uczęszcza, jak i téj, któréj pierwiastkowe przygotowanie do szkół, mnie poruczoném bywało, a któréj dałem jasny ojcowskiéj gorliwości i pieczołowitości dowód; po kilkoletniém doświadczeniu, zgłębiwszy dokładnie skłonności i przymioty młodzieży, obok zastósowania najlepszych zasad do trafnego kierowania tych, których mi Szanowni Rodzice powierzyć raczą, postanowiłem nadal tu we Lwowie poświęcić się całkiem kierunkowi ogólnemu pensyonatu płci męskiéj, przybrawszy trzech ukwalifikowanych korepetytorów i dozórców wewnętrznego porządku w salach studenckich; ugodziłem oraz doktora rocznego, do mieszkania dochodzącego. Lokal w pałacu niegdyś Potockich naprzeciw Bernardyńskiego kościoła zapewniwszy, mam honor zawiadomić Sz. Rodziców, że obok korepetycyj przedmiotów szkolnych, może młodzież u mnie umieszczona, uczyć się muzyki fortepianu, którą sam posiadam, oraz języka francuskiego i innych przedmiotów, stósownie do woli Sz. Rodziców, za umiarkowaną cenę. Bliższą wiadomość powziąść można u mnie podpisanego w wyż rzeczonym lokalu mieszkającego. (1291-3-6) *J. N. Zamorski.*

Zawiadamiam interessowanych, iż z d. 15 września rozpoczynam

kurs nauk z uczniami

na szkoły niższe; z końcem zaś b. m. przyjmuję do siebie uczniów szkół wyższych i niższych ze wszystkiem — tak uczęszczających do szkół publicznych, jak i życzących sobie na właściwe klassy odebrać prywatne usposobienie. — Ulica Floryańska N. 533, a od Ś. Michała N. 535 w domu W. Nowickiego, a dawniéj Ławeckiego
(1303-3-5) **K. Henisz.**

Młodzieniec

z ukończonéj 4téj klassy gymnazyalnéj, życzący poświęcić się zawodowi farmaceutycznemu, zgłosić się zechce listownie franco do apteki obwodowéj w Jaśle. (13 1-1-3)

Swieżo nadeszłe katalogi jesienne nasion od pp. J. G. Booth et C. w Hamburgu, rozdają się amatorom bezpłatnie w Kantorze
(1322-1-3) *J. Kirchmayera i Syna.*

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.